

Przedwzrostek

Cena
egzemplarza

10
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 108 Wydanie Ł

Rok 68

Czwartek, dnia 12 maja 1938

„Czerwony” kat drży o swe życie

Kowal z Gruzji, sobowtór Stalina, odebrał defiladę na placu Czerwonym — Tajna radiostacja zapowiada przewrót polityczny w Sowieciech!

Warszawa. (Tel. wł.) Tajna radiostacja opozycjonistów sowieckich, nadała ub. nocy niezwykle interesujący komunikat o przebiegu uroczystości 1 maja w Moskwie.

Speaker oświadczył, że Stalin nie był osobiście obecny na placu Czerwonym podczas defilady wskutek obawy zamachu na swe życie i był zastąpiony na trybunie rządowej przez swego sobowtóra. Sobowtór ten, kowal z Gruzji, nazwiskiem Ramiszwili, zamieszkuje stale w lokalu przeznaczonym dla członków straży ochronnej Kremla. Jest strzeżony przez agentów komisariatu spraw wewnętrznych i w razie potrzeby, występuje na zebraniach, jako Stalin.

Zwracając się do Stalina, speaker oświadczył: „Jak ciebie zamordujemy Stalinie, to będziemy pokazywali Ramiszwila, jako jedną z osobliwości tych rządów”.

Następnie speaker poinformował, że w dniu 1 maja Stalin czynił gorzkie wymówki Jeżowowi, że źle kieruje sprawami bezpieczeństwa, bo nie potrafił wykryć dotychczas tajemniczej organizacji antystalinowskiej. W końcu tajemnicza radiostacja transmitowała odezwę do wszystkich zwolenników, nawołując ich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w kampanii wyborczej do rad najwyższych 11 republik sowieckich, i do przeprowadzenia jak największej liczby swych zwolenników. Speaker podkreślił, że już obecnie wiele odpowiedzialnych stanowisk jest zajmowa-

nych przez tajnych i dobrze zakonspirowanych członków związku oswozdzieli. Akcja jednakże nie była jeszcze ukończona, i musi być kontynuowana gdy wszystkie przygotowania będą ukończone. Związek oswozdzieli da hasło do przewrotu politycznego w Moskwie.

„Nie jesteśmy trockistami — oświadczył speaker — jak oskarża nas o to Jeżow, nie jesteśmy bucharinowcami, lecz prawdziwymi leninowcami”.

Ta interesująca audycja została jak zwykle zakończona odśpiewaniem „Międzynarodówki”. (w)

Katastrofalny wybuch w kopalni

200 górników odciętych od świata — 21 zabitych, wielu rannych

London. (PAT) W miejscowości Duckmanton w hrabstwie Derby w środkowej Anglii wydarzyła się o godz. 6 rano straszliwa eksplozja w kopalni węgla w Marhau.

Z przeszło stu górników, którzy znajdowali się w szybie, zaledwie 30 uratowano. Ponad 70 jest w szpitalu. Dotychczas wydobyto 21 trupów. Po pier-

wszej eksplozji w dwie godziny nastąpiła druga, która utrudniła akcję ratunkową.

W obecnej chwili jest jeszcze 50 górników zasypanych. Nadziei na ich uratowanie jest znikoma. Akcję ratunkową utrudnia wydobywający się ze szczelin gaz.



SŁOWO SIĘ RZEKŁO — TRZEBA ZJĘĆ KAPELUSZ!

Spiker londyńskiej radiostacji BBC założył się, iż zje własny kapelusz, jeżeli piłkarz Preston strzeli bramkę. No i Preston strzelił bramkę.

Kampania antysemicka w Anglii

Warszawa. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że organizacja pod nazwą „Imperial Fascist League”, która oświadczyła, że nie ma nic wspólnego z Michleam, rozpoczęła kampanię antysemicką, rozrzucając masowo ulotki, które zapowiadają, że Żydzi będą wypędzeni i mogą osiąść na Madagaskarze, albo gdziekolwiek indziej. Wówczas w Anglii będzie do dyspozycji 600 tys. mieszkań, zdalnych po starannym wykadzeniu do zamieszkania. (w)

Zbrodniczy sabotaż?

Ha w r. (Tel. wł.) Na statku „Champlain”, na którym wybuchł zatarg między kapitanem a przedstawicielem związku zawodowego, wykryto w dwóch miejscach pożar, który w krótkim czasie ugaszono.

Pożegnalne depesze

Rzym. (PAT) Poza depeszami do króla i Mussoliniego kanclerz Hitler wysłał z Brenneru depeszę do następcy tronu ks. Piemontu. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przesłał telegram do hr. Ciano, a szef prasowy Rzeszy Dietrich do ministra Alfieri.

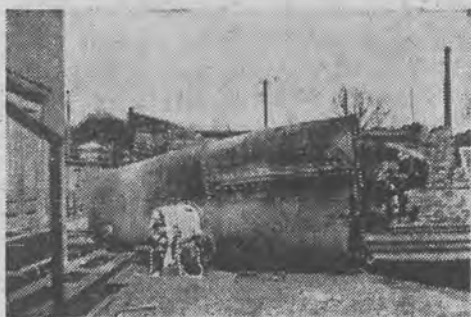
Co powie Mussolini w Genui

Rzym. (PAT). Sekretarz partii zarządził, że 14 maja członkowie dyrektoriatu partii i wszyscy sekretarze okręgowi zbiórą się w Genui, aby wysłuchać przemówienia, jakie w dniu tym wygłosi tam Mussolini.

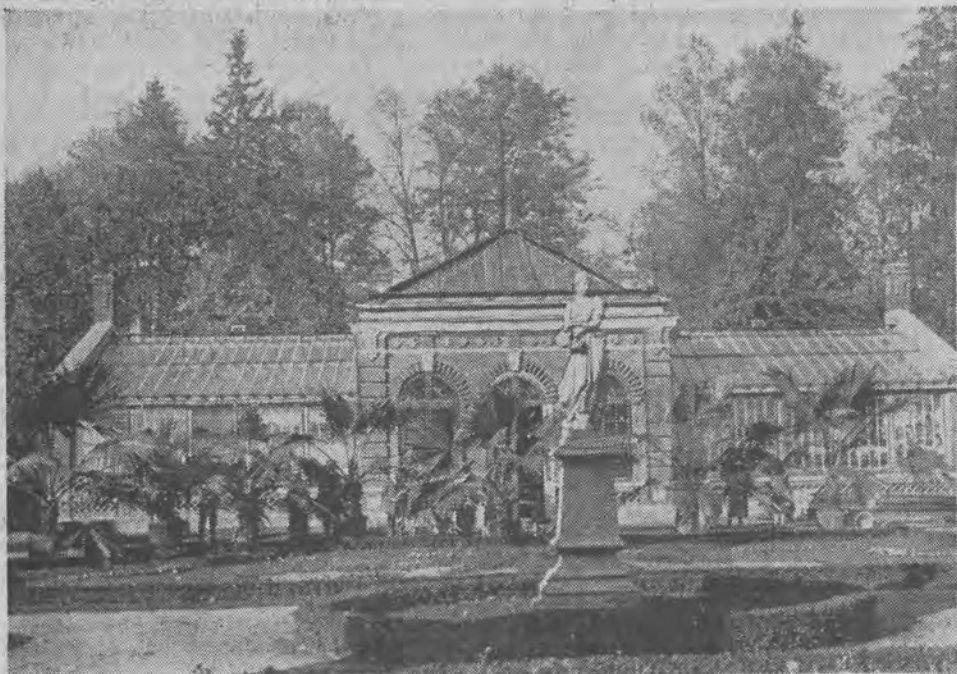
Doc. Cywiński pozostanie w więzieniu

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu gospodarczym II wydziału stołecznego Sądu Apelacyjnego rozpatrywano ponownie podanie obrony doc. Cywińskiego o zmianę środka zapobiegawczego. Sąd Apelacyjny postanowił utrzymać areszt zapobiegawczy w stosunku do doc. Cywińskiego, natomiast uwzględniono wniosek obrony o powołanie trzech dodatkowych świadków spośród przedstawionych dziesięciu profesorów wyższych uczelni i wybitnych osobistości ze świata politycznego. (w)

Sprawca trzaskliwej tragedii w Mątwach



Na zdjęciu widzimy kocioł lokomotywy, której wybuch stał się powodem pięciu zgonów. Zniszczony i połamany kocioł znajduje się 150 m od miejsca wybuchu na tle rozbitego wagonu.



Oranżeria w parku miejskim w Kaliszu.

BARCELONA W PRZED DNIEM UPADKU

Głód, nędza i rozpacz szerzą się w Barcelonie

Zgłodniali i sterroryzowani mieszkańcy stolicy Katalonii wyczekują wojsk narodowych jak wybawców

Paryż. (PAT) Na podstawie wiadomości, otrzymanych bezpośrednio z Barcelony, Havas donosi, że sytuacja tego miasta jest tragiczna z powodu straszliwego głodu. Sytuację pogarsza dezorganizacja transportu.

Żywność w bardzo ograniczonej ilości jest dostarczana jedynie drogą morską. Chleb jest w bardzo złym gatunku i wydawany jest wyłącznie za kartkami. Mięso, ryż i warzywa niemal całkowicie znikły.

W nocy miasto tonie w ciemnościach z powodu braku prądu elektrycznego. Po mieście kursuje kilka autobusów, zaś taksówki, które nie zostały jeszcze zarekwirowane, przestały kursować z braku paliwa.

Barcelona znajduje się w sytuacji oblężonego miasta, którego zapasy zmniejszają się z dnia na dzień. Wśród ludności daje się zauważyć powszechny upadek ducha. Wszyscy oczekują, aby gen. Franco położył kres obecnej sytuacji. Będzie on powitany przez

ludność Barcelony z westchnieniem ulgi.

Wedle powszechnego przekonania obecny koszmar nie może trwać dłużej.

*

Z Madrytu donosi Havas, że wojska narodowe nacierają wzdłuż szosy, wiodącej z Horelli do Rubielos, po przebyciu Portell posuwają się w kierunku Igleuela del Cid. Natarcie wspierane jest przez artylerię i lotnictwo.

Sprawa Niemców sudeckich

Berlin nie chce dopuścić, aby to zagadnienie było przedmiotem rokowań międzynarodowych — Zabiegi Anglii — Stanowisko Rzeszy — Narady w Pradze

Londyn. (ATE). Pierwsze reakcje niemieckie na przedstawienia, jakie zrobiły rządy angielski i francuski w Pradze, oceniane są tu korzystnie.

Korespondent berliński „Timesa” donosi, że rząd niemiecki jest zdecydowany nie dopuścić, by sprawa Niemców sudeckich stała się podstawą rokowań międzynarodowych. Równocześnie „Times” twierdzi, że chociaż w Berlinie stale podkreśla się, iż sprawa Niemców sudeckich dotyczy wyłącznie tylko Rzeszy i Czechosłowacji, to kroki, podjęte w Pradze przez rządy angielski i francuski, nie wywołują zastrzeżeń, pod warunkiem jednak, że rządy te wywrą odpowiedni nacisk na prez. Benesa w sensie udzielenia Niemcom sudeckim prawa samostanowienia o sobie.

Z innej strony twierdzą, że w Berlinie wskazują na następujące zasadnicze elementy zagadnienia w jego obecnym układzie:

1) Rząd Rzeszy popiera stanowczo i zdecydowany jest popierać nadal żądania Niemców sudeckich uważając je za minimum ustępstw, wymaganych od Pragi. Równocześnie postulatem niemieckim jest całkowita zmiana orientacji polityki czeskiej.

Nowy ustrój adwokatury

Warszawa. (Tel. wł.). Oczekiwane od dłuższego czasu ogłoszenie nowego prawa o ustroju palestry, które zostało przyjęte podczas obecnej sesji parlamentarnej, nastąpi w numerze czwartkowym „Dziennika Ustaw”. Przepisy te wejdą w życie z dniem ogłoszenia.

Przeprowadzenie wyborów do nowych władz palestry odbędzie się stopniowo. W najbliższych czterech tygodniach będą zwołane walne zgromadzenia w poszczególnych izbach dla wyboru dwunastu członków Naczelnej Rady Adwokackiej. Wybory trzech członków z Warszawy odbędą się w pierwszych dniach czerwca. Powołanie pozostałych członków przez p. Prezydenta nastąpi w terminie 6-tygodniowym. (w)

Sąd dla marynarzy

Warszawa. (Tel. wł.). Rozporządzeniem ministra spraw wojskowych został utworzony w Gdyni specjalny sąd marynarski, któremu będą podlegali marynarze floty wojennej. (w)

Eskortowanie aresztowanych

Warszawa. (Tel. wł.). Główny komendant policji, gen. Zamorski, wydał zarządzenie, ażeby większe grupy aresztantów nie były eskortowane na ulicach przez policjantów, ale przewożone samochodami. Hamuje to bowiem ruch uliczny i może ułatwić ucieczkę zatrzymanych. Dotyczy to eskortowania grup aresztantów liczących ponad trzy osoby. (w)

ZE ŚWIATA

W stolicy Litwy postanowiono powołać do życia politechnikę. Dotychczas młodzież litewska, pragnąc kształcić się w tym kierunku, studiowała na politechnikach zagranicznych, przeważnie w Rydze. Sejm litewski uchwalił zniżkę cła zarówno na benzynę, jak i na mieszankę sprzedawaną w Litwie pod nazwą „motorin”.

Pogrzeb b. premiera Gogi będzie miał charakter uroczysty. Odbędzie się we czwartek, weźmie w nim udział reprezentant króla, rząd w komplecie, korpus dyplomatyczny itd.

Kapitały francuskie, które powróciły do kraju od czasu dewaluacji franka, wynoszą dotąd 110 milionów funt. szterlingów.

Do Lizbony przybył w charakterze agenta specjalnego przy rządzie portugalskim brat gen. Franco — Mikołaj, który ma być pierwszym ambasadorem Hiszpanii narodowej.

Ambasador Egiptu w Londynie Hassan Nachad-pasza zamierza rozpocząć rokowania z rządem brytyjskim w sprawie noty, złożonej w Kairze 23 kwietnia i zawierającej poważne zastrzeżenia z powodu nowych celi na bawełnę egipską.

2) Rząd czechosłowacki ze swej strony uważa wymagania Niemców sudeckich za nie nadające się do przyjęcia w całości. Równocześnie Praga nie zgadza się też na zmianę dotychczasowej linii politycznej.

Wreszcie z Pragi donoszą, że ścisły komitet ministrów obraduje pod prze-

Akcja Pragi i Henleina

Praga. (PAT). Pod przewodnictwem b. min. Spiny odbyło się zebranie niektórych członków b. partii „Bund der Landwirte”, która rozwiązała się ostatnio i wstąpiła do stronnictwa Henleina. Na zebraniu tym uchwalono rezolucję, że partia nie uległa likwidacji i postanowiono przystąpić do nowej rejestracji członków oraz do wydawania dotychczasowego organu „Deutsche Landpost”

Po rozwiązaniu się niemieckich partij prawicowych i wstąpieniu ich

wodnictwem premiera Hodży i przy udziale min. spr. zagr. Krofity. Komunikat oficjalny stwierdza, że wobec powagi badanych zagadnień narady toczyć się będą cały tydzień i w tym czasie żaden z siedmiu ministrów resortów politycznych nie będzie udzielał audiencji.

do henleinowców jest to pierwsza próba ponownego powrotu do życia.

Z drugiej strony nastąpiło połączenie wszystkich niemieckich związków młodzieży w Czechosłowacji, podczas specjalnego zebrania w Usti nad Labą. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele niemieckiego życia społecznego i kulturalnego, a Henlein wydelegował swego zastępcę Franka. Zebrani przyłączyli się do żądań Henleina przedłożonych pod adresem Pragi na kongresie w Karolowych Warach.

O zawieszenie broni w Hiszpanii

Sfery narodowe domagają się zupełnego wyzwolenia kraju spod władzy „czerwonych”

Paryż. (ATE). Z Salamanki donoszą:

Szef wydziału prasowego rządu narodowego oświadczył, że premier „czerwonego” rządu hiszpańskiego w Barcelonie Negrin i minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo mają zamiar zwrócić się do rządów państw zachodnich z prośbą o podjęcie inicjatywy w sprawie zawieszenia broni pomiędzy wojskami republikańskimi a armią gen. Franco. Akcja ta ma pozostawać w związku z odbywającą się

w Genewie 101 sesją Rady Ligi Narodów.

Hiszpańskie sfery narodowe występują w ostry sposób przeciwko przywódcom republikańskim i zaprzeczają pogłoskom rozpowszechnianym przez rząd barceloński, jakoby rząd w Burgos miał rozważać możliwość zawarcia pokoju z republikańcami na podstawie kompromisu. Sfery te wskazują, że gen. Franco oświadczył uroczystie, iż nie spocznie, dopóki nie uwolni całej Hiszpanii spod władzy rządu prezydenta Azany i premiera dra Negrina.

Walka z kościołem w Austrii

Wiedeń. (PAA) W Austrii prawie codziennie zgłaszane są dziesiątki wystąpień z Kościoła Katolickiego. Na ulicach Wiednia prawie nie widzi się księży oraz osób zakonnych. Udział wiernych w nabożeństwach, który w początkach „Anschlusu” znacznie wzrósł, zaczyna obecnie poważnie spadać i to w sposób widoczny.

Ostry atak na biskupa

Sztuttgart. (PAA) Biskup Sproll z Rotterdamu w Wirtembergii nie wziął udziału w plebiscycie. Od tej chwili nie ustają ataki na niego. Ostatnio namiestnik Wirtembergii Murr zamieścił w dzienniku „N. S. Kurier”, wychodzącym w Sztuttgarcie, żądanie, aby biskupa Sprolla, który znikł, ukrywając się, pozbawić godności biskupiej.

Skazanie szpiegów niemieckich

Besaucou. (PAA) W Besaucou odbył się proces przeciwko Niemcom, 50-letniemu Knochelowi, 28-letniemu Knappowi oraz 60-letniemu Francuzo-

wi, Pierre Auer, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Knochel i Knapp zostali skazani na 20 lat więzienia, Auer na 15. Działalność szpiegowska skazanych dotyczyła specjalnie fortyfikacji.

Negus nie pojechał do Genewy

Londyn. (Tel. wł.) Reuter donosi, że Negus po naradzie ze swymi doradcami postanowił zaniechać wyjazdu do Genewy jako bezcelowego i beznadziejnego.

Do Marsylii przybyła na pokładzie parowca „Marianne Pasza” małżonka Haile Selassiego wraz z synem księciem Selassi, która udaje się do Londynu, gdzie spotka się z mężem.

Gdy nerki działają leniwie

trzeba je pobudzić do wydajniejszej pracy i usuwania z organizmu nadmiaru wody i szkodliwych substancji. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Urosa” zawierające rzadką roślinę indyjską Orthosiphonia o właściwościach moczopędnych

ZEGARY, ZEGARKI
WIZELKA BIZUTERJI I PLATERY
WIELKIM WYBORZE
POLECA
Jan Placek
BRZEZIŃSKA 10 Tel. 150-17
CENY KONKURENCYJNE
n 9787

Z Unii Panamerykańskiej

Waszyngton. (ATE). Prezydent Roosevelt skierował ośrodek specjalne do rządów republik południowo-amerykańskich, które wchodzi w skład Unii Panamerykańskiej. W ośrodku tym prez. Roosevelt wskazuje, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, aby utrzymać i zacieśnić międzynarodową współpracę gospodarczą, ponieważ izolacja gospodarcza nie może być źródłem dobrobytu narodowego.

Do ośrodku Roosevelta dołączone zostało pismo sekretarza stanu Hulla, który zapowiada, że Stany Zjednoczone mają zamiar obniżyć stawki celne pomiędzy północną a południową Ameryką.

Bank Belgijski podniósł stopę dyskontową

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj w południe nadeszła do Warszawy wiadomość, że Bank Belgijski podniósł stopę dyskontową do 4 proc. (w)

Warty przeciwko przyszczycy

W Krakowie na trzech mostach tamtejszych ustawiono warty, które ze względu na epidemię przyszczycy mają nieprzepuszczać żadnego bydląt na prawy brzeg Wisły. Transporty są dozwolone jedynie kolejami, w zamkniętych wagonach i pod ścisłą kontrolą odpowiednich władz.

na gorącym uczynku

W „Okolicy poetów”, redagowanej przez „autentystę” Stanisława Czernika, ukazał się ostatnio wiersz p. Hłakowiczówny pt. „Piosenka dla brata mego Tuwima”.

Poetka, nie wypadając z ostatniej swej manieri irytującego już infantylizmu, uzuli się nad swym „bratem” Tuwimem, któremu „skrzypki zielone i struny lamia kamienie”, a nad głową „gałęzie i kruki mu skrzypia”.

Kto, jak kto, ale „brat” Tuwim nie jest znowu taki nieszczęśliwiec, da sobie radę, kropnie nową „Jadzie wdowę”, taką znowu, że: „publiczność się śmieje, a ona stoi i leje” — i będzie forsa i będzie dobrze.

Jakżeż tu, mój Boże, daleko od rozpasanego szmoncesu do „skrzypek zielonych”!

A p. Hłakowiczówna uparła się i cklwi się i czuli nad bobaskiem nieszczęśliwym (ehem!) „bratem” Tuwimem.

Można i tak...

Ale a propos tych gałęzi, co to „skrzypia nad głową”, musimy jasno oświadczyć, że takich, co to będą nawoływali do „rżnięcia karabinem w bruk ulicy” — będziemy po prostu wieszali.

Wichrzenia Sowietów w Genewie

Zakulisowa gra Litwinowa przeciw Anglii i układom jej z Włochami — Trudności w sprawie Abisynii — Program obrad

Genewa. (ATE). 101 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się posiedzeniem prywatnym pod przewodnictwem delegata Lotwy min. Muntersa. Na posiedzeniu tym przyjęto porządek obrad obejmujący 20 punktów. W punkcie 13 b zapisano:

„Sprawa rozszerzenia uprawnień Wysokiego Komisarza dla uchodźców z Niemiec, celem zastosowania ich również do uchodźców pochodzących z terytoriów tworzących dawniej Austrię”.

Redakcja wspomnianego punktu jest o tyle znamienita, że zawiera uznanie Anschlusu przez Ligę.

Sprawę apelu chińskiego zapisano jako 16 punkt, hiszpańską — 19, a

„sprawę następstw wynikających z obecnego położenia w Etiopii” — 18, natomiast ostatni dotyczy neutralności Szwajcarii.

Na posiedzeniu prywatnym oświadczył delegat Anglii lord Halifax, że na pierwszym zebraniu publicznym zabierze głos celem złożenia oświadczenia o układach angielsko-włoskich. Będzie to formalna notyfikacja Lidze wspomnianych układów. Wystąpienie Halifaxa komentują jako chęć przygotowania terenu dla tych punktów porządku dziennego — sprawa etiopska i hiszpańska — które są związane ze wspomnianymi układami.

Po posiedzeniu prywatnym członkowie Rady zebrali się u sekretarza

generalnego Avenola i debatowali prawie 3 godziny, ponieważ w najważniejszych sprawach wyłonili się liczne trudności.

Według niedyskrecyj, jakie przedostały się do kularów, dyskusję cechowała niezwykła gwałtowność. Wbrew optymistycznym przewidywaniom Sowietów, poparte przez kilku innych delegatów, rozpoczęły ofensywę, mającą na celu przeciwdziałanie układowi włosko-angielskiemu. Charakterystyczne było pozyskanie przez p. Litwinowa p. Jordana, delegata Nowej Zelandii, którego wystąpienia miały być jeszcze ostrzejsze od przemówień przedstawiciela ZSRR.

Z NASZEGO STANOWISKA

SEDNO RZECZY

Znajdujemy się ponownie w okresie kolejnej ofensywy na społeczeństwo. Wielu już prób „zjednoczenia“ byliśmy świadkami. Obecna, której wyrazem jest mowa wicepremiera Kwiatkowskiego, bardziej subtelnie sprawę ujmuje. Wszystkie jednak te próby „zjednoczenia“ można by sprowadzić do wspólnego mianownika: ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, którą oferenci chcą zmienić za cenę „zjednoczenia“.

Już w samym postawieniu sprawy jest coś niewspółmiernego do wielkiego dzieła prawdziwego, rzetelnego, a nie koniunkturalnego zjednoczenia narodu.

Sedno rzeczy, jeśli się mówi na płaszczyźnie zmian prawodawstwa publicznego, tkwi nie w ordynacji wyborczej, która jest sprawą wtórną, pochodną, marginesową w stosunku do naczelnej ustawy państwowej, jaką jest konstytucja.

Przecież dla olbrzymiej większości narodu, która zbojkotowała pamiętne wybory w dniu 8 września 1935 r., nie tyle szło o sposób wybierania, choć i ten z wielu względów nie jest tak bagatelny. Chodziło wówczas o zamianowanie swego postawy wobec konstytucji z 23 kwietnia 1935 r., która nie tylko formalnie, ani razu nie wspomina o narodzie, ale co ważniejsze — nie tchnie duchem narodowym, traktując państwo jako „wspólne dobro wszystkich obywateli“, a więc i Żydów i wszelkich „równouprawnionych obywateli“.

Jesteśmy świeżo pod wrażeniem obchodów konstytucji 3 maja, tej wiekopomnej ustawy zdecydowanie z treści i formy narodowej. Podczas tegorocz-

nych obchodów iście narodowego święta w całej Polsce chwalono narodową konstytucję 3 maja i domagano się, by i w odrodzonym państwie istniała konstytucja narodowa, której kilka artykułów rzeczywistość polska już w praktyce pod wpływem działalności Stronnictwa Narodowego stworzyła.

Tymi artykułami są:
Gospodarzem państwa polskiego jest Naród polski.

Chleb i praca w Polsce dla Polaków!

Władza dla Narodu!

Nie będzie prawdziwego zjednoczenia tak długo, dopóki konstytucja narodowa nie stanie się punktem wyjścia do tego wielkiego dzieła.

Cóż bowiem sprawie narodu polskiego przyniosłaby nawet jak najdalej idąca reforma ordynacji wybor-

czej bez jednoczesnego odsunięcia Żydów i podobnych im czynników od możliwości wpływania na nasz ustroj państwowy i jego funkcjonowanie?

Wreszcie, gdy konstytucja narodowa powstanie — nie wystarczy społeczeństwu polskiemu formalne jej ogłoszenie — ale przede wszystkim jej wcielenie w życie, przepełnienie duchem narodowym całego ustroju państwowego, głębokie przejęcie się nią najwyższych władz, które, jak je pięknie nazywała konstytucja 3 maja, winny być „Strażą Praw“!

Narodowcy poważnie traktują swój naród, przeto odróżniają ziarno rzeczywistości od plew obietnic, prawdę od pozorów, szczególnie od sedna rzeczy.

Niech i inni wiedzą, że pamiętamy o istocie rzeczy!

STEFAN NIEBUDEK

„Konsolidacja dla konsolidacji jest niczym, a ta ostatnia „ozonowa“ konsolidacja chciała pogodzić rzeczy, które się godzić nie dadzą.“

Tak sądzą o „Ozonie“ i jego roli ludzie, którzy byli mu bardzo bliscy. Inna rzecz, że znani nie są bez winy i wiele złego przy ich współdziałaniu stało.

Tak wygląda „wolność“ prasy

W wileńskim „Słowie“ czytamy:

„W numerze 107 „Słowa“ z dnia 20 kwietnia rb. ukazał się artykuł p. J. M. pt. „Jak to było z marszem na Warszawę?“, którego konfiskatę Sąd Okręgowy w Wilnie uchylił postanowieniem z dnia 29 kwietnia rb. L. P. 89/38.“

„Na skutek uchylenia konfiskaty redakcja „Słowa“ zamieściła powtórnie powyższy artykuł w numerze 125-tym (niedzielnym) „Słowa“ z dnia 8 maja rb.“

„Tymczasem redakcje wszystkich pism warszawskich otrzymały wczoraj z Komisariatu Rządu na m. Warszawę telefoniczne zawiadomienia, zabraniające jakiegokolwiek przedruku powyższego artykułu, lub też wzmianek na temat podanych w tym artykule informacji.“

Wiadomość „Słowa“ jest wystarczająco wymowna.

Żydzi bez maski

We Lwowie toczy się od kilku dni proces 17 oskarżonych o działalność komunistyczną Żydów i Żydówek oraz 3 Rusinów. Na przewdzie sądowym wyszło na jaw, że zśród oskarżonych Żydów kilku zostało wydalonych z wojska za szeregienie komunizmu.

Jeden z takich wydalonych z wojska oskarżonych Żydów, Szaja Kibryk, stwierdza przed sądem, że daży do rządów robotniczo-włościańskich.

„Sędzia: — Czy panu odpowiada zaprowadzenie rewolucji — zaprowadzenia dyktatury proletariatu?“

Osk.: — Ja jestem za tym, za czym lud.

Sędzia: — Lud wypiera się rewolucji i bolszewizmu — a pan?

Osk.: — Ja niczego się nie wypieram.

Przew.: — A daży pan do oderwania województw południowo-wschodnich?

Osk.: — Jestem za samostanowieniem narodów, a przede wszystkim narodu „ukraińskiego“.

Sędzia: — Przecież pan jest Żydem, dlaczego więc interesuje się pan kwestią „ukraińską“, a nie np. żydowską?

Osk. Kibryk: — Owszem, interesuje się i uważam antysemityzm, a zwłaszcza „getto“, paragraf aryjski, akcję strażniarską itp. za najcięższą krzywdę i największe nieszczęście Polski.“

Typowy przedstawiciel rasy, która zmierza do „uszcześliwienia“ Polski.

Nowa organizacja chłopska

Warszawa. (Tel. wł.) Były poseł Waleron, obecnie inspektor samorządowy, dawny działacz Stronnictwa Chłopskiego, który przeszedł następnie do „sanacji“, zapowiedział, że przystąpi do wydawania nowego pisma chłopskiego, oraz do formowania nowej organizacji chłopskiej. Byłaby to chyba nowa forma lapichłopstwa. (w)

Centralny komitet „Unda“

Warszawa. (Tel. wł.) Na zebraniu centralnego komitetu „Unda“ we Lwowie, które odbyło się w niedzielę, zapadły uchwały, poddające obecną politykę kierownictwa bardzo ostrej krytyce i wysuwające żądania autonomiczne. (w)

Oddalone zażalenie „Nowej Prawdy“

Warszawa. (Tel. wł.) Przed dwoma miesiącami Sąd Okręgowy wydał decyzję o zawieszeniu dziennika „Nowa Prawda“. Od decyzji wydawnictwo zgłosiło zażalenie do Sądu Apelacyjnego. Na posiedzeniu niejawnym Sąd Apelacyjny postanowił zażalenie oddalić. (w)

Rewizje u ludowców w Wielkopolsce

We wsi Sułkowiec w pow. Gostyń (Wielkopolska) policja państwowa przeprowadziła rewizję u wszystkich członków „straży porządkowej“ Stronnictwa Ludowego, poszukując ulotek strajkowych. W pow. krotoszyńskim przeprowadzono rewizję u wiceprezesa Banaszka w Nowymfolwarku i u sekretarza Machowskiego w Lutogniewie. (PAA)

Wybory w Sowietach



— Wybierajcie towarzysze obywatele! Towarzysz obywatel Stalin pyta się was, czy wolicie być powieszani czy rozstrzelani!

GŁOSY I ECHA

Pan Bartel znów na widowni

Jak pisze „Kurier Polski“, w kołach politycznych dużo i przesadnie mówi się o nominacji prof. Bartla senatorem. Nominacja ta nie jest pozbawiona znaczenia politycznego z 2 względów:

- 1) Zaraz po wyborach w r. 1935 prof. Bartel odmówił przyjęcia nominacji na senatora, a obecnie nominację tę przyjął;
- 2) ogólnie było mniemanie, że szef „Ozonu“, gen. Skwarczyński, mianowany będzie senatorem, a tymczasem nominacja padła na prof. Bartla.

Pozycja prof. Bartla w życiu politycznym kraju została więc do pewnego stopnia wzmocniona, a nazwisko jego stało się znowu „aktualne“.

Równocześnie żydowski „Nowy Dziennik“ donosi:

„W Warszawie uporeczywie obiegają pogłoski, że jeszcze przed sesją zwyczajną parlamentu w listopadzie albo w grudniu na stanowisko premiera zostanie powołany sen. prof. Bartel. Ma to być — wedle pogłosek — „ostatnie ostrzeżenie dla społeczeństwa w kierunku konsolidacji.“

Nowy dowód chaosu

W czasopiśmie „Zespół“, będącym organem najbliższych współpracowników min. Poniatowskiego, a więc pp. Krzyczkowskiego, Bobrowskiego i in. wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa ukazał się następujący komentarz do ostatnich oświadczeń min. Kwiatkowskiego:

„Niemalą sensacją — pisze „Zespół“ — był wywiad z Pańderewskim, w którym on w tonie przychylnym i pojednawczym omawiał możliwości wyniki z oświadczenia Kwiatkowskiego. Ale, jak już w poprzednim tygodniu pisaliśmy, za słowami muszą pójść czyny. Tymczasem w „Gazecie Polskiej“ ukazał się wywiad pułkownika Miedzińskiego z wicepremierem, którego treść — przynajmniej to szczerze — nie wydaje się nam szczęśliwą kontynu-

acją śmiałych słów, wypowiedzianych w Katowicach.“

Zachowawczy „Czas“ uważa to wypowiedzenie się za pierwszorzędną sensację polityczną, zapewne jako wyraz poglądów min. Poniatowskiego, a równocześnie dowód rozbieżności w rządzie.

„Konsolidacja dla konsolidacji jest niczym“

Najnowszy numer organu grupy posłów „Jutra Pracy“, która zgłosiła swoje wystąpienie z „Ozonu“, tygodnik „Jutra Pracy“, zajmuje się obszernie przyczynami, jakie skłoniły tych posłów do powyższego kroku. Prezes grupy, poseł Jan Hoppe, w artykule pt. „Kiedy wychodziłem“ stwierdza, że „Ozon“ jest pełen sprzeczności ideowych i programowych, że „dominują tam skrzywione lub ironiczne lica“ itd. itd. W innym artykule pt. „Tak było...“ redakcja przytacza liczne listy swoich czytelników, zawiadamiające zarząd „Ozonu“ o swoim wystąpieniu oraz szereg informacji, obrazujących fakt rozłamu, przy czym podano tutaj takie, że „stanowisko Zarządu Grupy Katolickiej i „Jutra Pracy“ o konflikcie z OZN jest całkowicie zgodne“ i że w obradach decydujących o wystąpieniu grupy posłów „Jutra Pracy“ z „Ozonu“ brał udział prezes tej grupy, poseł Zaklika. Jeden artykuł, poświęcony sprawie rozłamu, został całkowicie skonfiskowany. Poza tym skonfiskowane zostały ustępy jednego z listów do redakcji, zamieszczonego pod rubryką „W oczach opinii“. Listów jest kilka. Warto z nich przytoczyć następujące (nie skonfiskowane) wyjątki:

„To co piszą gazety, że posła Budzyńskiego wykluczono z „Ozonu“ to mu nie przynosi hańby tylko „Ozonowi“, bo czy człowiek prawdziwy Polak, może tam należeć, gdzie kierują ludzie, którzy nie wiedzą co robią.“

Albo:

Jeszcze pokutują pomysły federacyjne

Mija teraz rocznica wyprawy kijowskiej. Mówi się teraz o niej mało.

Praca gen. Kutrzeby porusza nie tylko dzieje wojskowe wyprawy, lecz w pewnym stopniu dotyka również zagadnień politycznych: Niektórzy młodzi publicyści, jak Bocheński czy Bączkowski, propagujący systematycznie skierowanie uwagi polityki polskiej ku wschodowi, a więc dokładający starań, ażeby zmienić nastawienie Polski od czasu Wielkiej Wojny, która nam dała zwrot ziem zachodnich i front nasz w tę stronę zweeksłowała, — co pewien czas wracają do tej wyprawy, widząc w niej przejaw wielkich dążeń politycznych.

Nie urządzaono dotąd z jej powodu akademii publicznych. Dopiero teraz mamy do zanotowania objaw znamienny: oto grono wychowawców Liceum Krzemienieckiego urządziło akademię ku uczczeniu wyprawy, a na obchodzie występował chór polsko-ukraiński. Trudno już teraz przesądzać, czy to jest objaw indywidualny, czy też zaczątek jakiejś nowej akcji federacyjnej.

Ze w sferach ukraińskich nie znajdują takie koncepcje dzisiaj zbyt dużego rezonansu, widać chociażby z ponurego przyjęcia przez prasę ukraińską wiadomości o zawieszeniu działalności „Sojuza Ukrainok“. Organizacja ta posiadała 72 filii, 1400 oddziałów, a skupiała około 50.000 członków. Na jej czele stała Milena Rudnicka, która przez szereg lat była posłanką. P. Rudnicka była bardzo czynna, zwłaszcza na polu zagranicznym. Jeździła na zjazdy mniejszości narodowych do Genewy, składała memoriały w Lidze Narodów itd.

W latach ostatnich p. Rudnicka nie należała do zwolenników tzw. normalizacji. Stanowiła opozycję w łonie partii „Unda“, z której później wyszła. Działalność swoją ograniczyła do „Sojuza Ukrainok“, który szedł przeciwko polityce obecnego Klubu Ukraińskiego w parlamencie.

Teraz znowu spotkała się w opozycji wobec „Unda“ ze swym bratem, Iwanem Kiedrynem-Rudnickim, jednym z czołowych publicystów „Dziła“, zwalczającego bezwzględnie prezydium Unda i klubu parlamentarnego.

Krajowe zawody balonowe

Dotychczas wylądowało osiem balonów

Tarnów (Tel. wł.) Dotychczas nadeszły wiadomości o następujących balonach, które wylądowały w dn. 8 i 9 bm., biorących udział w krajowych zawodach balonowych o puchar im. płk. Wańkowicza. Balon „Łódź” w Pocharach koło Mikulszczyzny dn. 9. bm. o godz. 3.40. „Syrena” w Wyszku pow. Stryj nad granicą czechosłow. dn. 9. bm. o godz. 0.10. „Legionowo” w gm. Stecowo pow. Sniatyn. „Sanok” przy stacji Sniatyn-Załucze, „Gryf” w Budziszynie pow. Rzeszów dn. 8. bm. o godz. 20.05. „Katowice” w Załuczu przy granicy rumuńskiej dn. 9. bm. o godz. „Mazowsze” w Serafincach koło Horodenki dn. 9. bm. o godz. 5.58 i „Mestwin” w Wesołej pow. Brzozów dn. 8. bm. o godz. 20.10.

Warszawa. (Tel. wł.) „Pomorze” z I balonu balonowego wylądował 14 kilometrów od granicy rumuńskiej w

Nie zdjęto krzyży

Warszawa. (KAP) „Głos Nauczycielski” donosi, że wiadomość podana w dziennikach, jakoby w biurach ZNP zostały zdjęte krzyże, nie odpowiada rzeczywistości.

miejsowości Lużany. „Mościce” wylądował w Czechosłowacji w Niżnie Wareckiej, naprzeciw Ławoczej w pow. doliniańskim. „Poznań” wylądował w Rumunii 300 metrów od granicy



Start balonów do krajowych Zawodów Balonowych o puchar płk Wańkowicza

polskiej, obok Sniatynia. „Cel” wylądował w Mariarce pod Kołomyją o godz. 12.30 w dniu 9 bm.

Miejsca lądowania pozostałych balonów ustalone zostaną za dwa albo trzy dni, ponieważ kilka balonów wylądowało koło Sniatynia w niewielkich odległościach od granicy, dokonane więc muszą być dokładne pomiary, wykazujące długość przelecianej trasy.

działu lasów ordynacji Zamoyskich, Józef Potocki, który opowiedział o transakcji między „Frampolem” a ordynacją. „Frampol” zakupił pewne części w lasach Zamoyskich. Transakcja była na kredyt i suma nie została uregulowana. (w)

Święto narodowe Rumunii

Bukareszt. (ATE). Rumunia obchodzi dzisiaj swoje święto narodowe: 72 rocznicę zjednoczenia księstw Mołdawii i Wołoszczyzny i 57 rocznicę proklamowania królestwa Rumunii. W związku z tym odbywa się w Bukareszcie wielka parada wojskowa i rewia, którą odbiera osobiście król Karol II.

Chodnik zawałił się w kopalni

Katowice. (Tel. wł.) W podziemiach kopalni „Dąbrówka Śląska” w Małej Dąbrówce na głębokości 110 m zawałił się chodnik, przy czym siedmiu górników zostało odciętych od wyjścia.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła już po godzinie do uratowania wszystkich siedmiu górników.

Katastrofa samolotowa

Paryż. (Tel. wł.) Obok Lyonu wydarzyła się we wtorek katastrofa. Samolot wojskowy, który odbywał lot ćwiczebny, spadł z dużej wysokości, rozbijając się zupełnie. Pięciu ludzi załogi zginęło na miejscu.

„Ty pójdziesz górą...”

W Jaśle mieszka p. dr Z., dyrektor jednej z tamtejszych kopalni, który swego czasu jako oficer służył w armii austriackiej z obecnym królem albańskim Achmedem Zogu i z nim się nawet przyjaźnił. Z okazji niedawnego ślubu króla albańskiego dr Z. postąpił na życzenia jako dawny dobry znajomy i otrzymał od króla Zogu I na to bardzo serdeczne podziękowanie.

„Rękopis” Sienkiewicza

W Warszawie niejaki Chaskiel Woliński rozgłosił w kołach zbieraczy osobliwości, że posiada na sprzedaż rękopis jakiejś powieści Henryka Sienkiewicza i to rzeczy rzekomo całkiem nieznanej. Znalazł też w końcu nabywcę, który mu dał za rękopis 10 tysięcy złotych.

Charakter pisma jednak okazał się bardzo zręcznym fałszerstwem, zaś treść jest zaczerpnięta prosto z jakiejś powieści Aleksandra Dumasa i nie ma absolutnie nic wspólnego z twórczością zmarłego powieściopisarza.

Sprawą tą zajęła się policja.

Echa procesu inż. Doboszyńskiego

Świadek z procesu inż. Doboszyńskiego, Teodor Kocwa, stanie przed sądem za fałszywe zeznanie i fałszywe oskarżenie

Lwowskie „Słowo Narodowe” donosi, że został już doręczony akt oskarżenia p. Teodorowi Kocwie, znanemu świadkowi z procesu inż. Doboszyńskiego.

Jak wiadomo p. Kocwa zeznawał w procesie o wyprawę myślenicką o stosunkach panujących w Myślenicach i Dobzycach, a szczególnie o działalności starosty Bassary i przodownika P. P. Dariaka. W czasie zeznań doszło do starcia słownego z prokuratorem Olszewskim, który też zarządził później aresztowanie św. Koc-

wy pod zarzutem fałszywych zeznań. P. Kocwa przesiedział w więzieniu około trzy tygodnie, nim ukończono przeciw niemu dochodzenia.

Ostatnio do lwowskiego Sądu Okrę-

gowego, jako sądu miejsca popełnienia czynu, wpłynął akt oskarżenia przeciw p. Kocwie. Akt oskarżenia zarzuca b. świadkowi fałszywe zeznanie w procesie (art. 140 k. k.) i fałszywe oskarżenie (art. 143 k. k.). Podpisał akt oskarżenia prokurator Olszewski.

Wyznaczenia rozprawy należy się spodziewać na pierwsze dni czerwca. Obronę podjął się adw. Adam Macieliński ze Lwowa.

„Minister” Michalski i „wygodzenie bezprocentowe”

Pożyzył 2500 zł, a oddał tylko 1500, bo weksel zaginął

Warszawa. (Tel. wł.) W procesie Idzikowskiego, Sąd przesłuchiwał dalej świadków, m. i. ppłka Władysława Kycia, który był w bliskich stosunkach z osk. Michalskim.

Świadek ten swego czasu pożyczył mu 2500 zł. Było to typowe „wygodzenie bezprocentowe”. Z kwoty tej Michalski zwrócił świadkowi 1500 zł, natomiast 1000 zł nie oddał, gdyż weksel zaginął. Kycia znał również adw. Groskopfa jeszcze z czasów gimnazjalnych. W Warszawie stykał się z nim tylko sporadycznie.

Świadek Michał Rzyk, współwłaściciel firmy, która wykonywała pew-

ne zamówienia dla „Frampolu” stwierdził, że roboty wykonała firma na kredyt. Świadcowi tłumaczono, że współwłaścicielem „Frampolu” był „minister” Michalski.

Zeznawał dalej były naczelnik wy-

Szaleniec zamordował 7 osób

Kres zbrodniom położyło dopiero zastrzelenie szaleńca

Oslo. (ATE) W miejscowości Waalere, koło granicy szwedzkiej, w tygodniu ubiegłym miał miejsce fakt nie-

wyższego szaleństwa, które przypomina do złudzenia egzotyczny „amok”.

Miejscowy rolnik, mężczyzna 27-letni, rzucił się na swego ojca, którego zarabiał siekierą. Gdy sąsiedzi zaalarmowali żandarma i ten przybył, aby aresztować szaleńca, rzucił się on na przybyłego, raniąc zarówno jego, jak szofera ambulansu śmiertelnie. Następnie pobiegł do domu swego przyjaciela, któremu odrąbał głowę, a wreszcie zabił jeszcze dwu żandarmów i lekarza, który z żandarmami chciał skrepić szaleńca kaftanem bezpieczeństwa.

Obawiając się dalszych zbrodni, mieszkańcy wsi zastrzelili szalonego zbrodniarza.

Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polską”!

Pokłuta dłuikiem na cmentarzu

Gniezno. (Tel. wł.) Dziś przed południem około godz. 11 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie rozegrała się krwawa tragedia na tle nieznanym na razie porachunków

Niejaki Józef Boguniewski z Gniezna napadł na znaną i za komunizm już karaną Marię Boguniewską z Gniezna i począł jej zadawać straszne ciosy dłuikiem po całym ciele, w szczególności po głowie.

W bardzo ciężkim stanie odwiozła Boguniewską pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego. Policja prowadzi dochodzenia. (br)

Cofnięta dymisja

Warszawa (Tel. wł.) Prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych Klarner, który niedawno zgłosił swoją dymisję, cofnął swoją rezygnację. (w)



W biegu sztafetowym 7 x 200 w Łodzi zwyciężyła sztafeta K. P. Zjedn. Na zdjęciu zawodnik Zjedn. Starosta na mecie.

Szkoła Powszechna

przy Gimnazjum i Liceum

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Pr. Narutowicza 68, tel. 115-31

Przyjmuje codziennie zapisy kandydatów.

Bezcenne skarby leżą na dnie Dunaju

Bitwa na Dunaju — Gdzie zatoneły dwie galery? — Czy poszukiwania dadzą spodziewane rezultaty?

Węgierskie koła naukowe zajmują się już od dawna kwestią, gdzie znajdują się bezcenne skarby, które po śmierci króla Ludwika II w r. 1526 zatopiono w Dunaju. Archeologowie węgierscy wyrażają opinię, że pozostałości po zatopionych skarbach królewskich muszą spoczywać dotąd jeszcze w łożysku Dunaju.

Po bitwie pod Mohaczem królowa-wdowa Maria usiłowała zabezpieczyć przed nawałą turecką skarby, nagromadzone w pałacu królewskim. Skarby te załadowano pośpiesznie na galery, które wysłano w kierunku Bratysławy. W drodze jednak galery te zo-

stały napadnięte przez zwolenników Zapolii, pod wodzą nadżupana Pawła Kuna; dwie z nich zostały zatopione.

Dziś zdaje się być rzeczą pewną, że galery te zatoneły w Dunaju pomiędzy Parkanami po stronie czechosłowackiej a pomiędzy Ostrzyhomiem po stronie węgierskiej. Reszta galer dotarła szczęśliwie do Bratysławy. Znajdujące się na nich skarby i narodowe relikwie węgierskie dostały się później do Wiednia. Zrobiono wtedy dokładny spis owych skarbow, znajdujący się do dziś jeszcze w archiwach państwowych w Wiedniu. Zdaniem uczonych wraz z zatopionymi okrętami musiały pójść

na dno skarby bezcennej wartości.

Kwestią wylowienia z dna Dunaju owych skarbow zajmowali się już od kilku lat kapitaliści amerykańscy, którzy na ten temat prowadzili pertarkacje międzynarodowe. Nie doprowadziły one jednak do żadnego rezultatu. Obecnie mieszkańcy Ostrzyhomia ujeli rzecz całą w swoje ręce, w związku z czym przeszukane będzie w najbliższym czasie łożysko Dunaju aż do Parkanów — rzecz prosta za zgodą władz czechosłowackich — a to w celu znalezienia zatopionych galer królowej węgierskiej Marii, wdowy po królu Ludwiku II.

KRONIKA PABIANIC

Z życia Meźów Katolickich. W niedzielę ub. o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Majewskiego miesięczne zebranie Stow. Meźów Katolickich przy parafii św. Mateusza. — Wobec licznie zebranych członków referat nt. „Placa” wygłosił p. Sobański. Nad referatem wyłoniła się ciekawa dyskusja. W końcu zebrania omówiono sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Walne zgromadzenie nowego Cechu Krawieckiego. Chrześcijański Cech Krawców i Pokrewnych Zawodów otrzymał w tych dniach zatwierdzenie statutu. W związku z tym odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. w lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Narutowicza 4, pierwsze walne zgromadzenie, na którym będzie dokonany wybór nowych członków Zarządu Cechu.

Wykaz Cechów zalegalizowanych w Pabianicach. Według wykazu Izby Rzemieślniczej następujące Cechy rzemieślnicze zalegalizowały swoje statuty i wobec tego uprawnione są do rejestrowania umów o naukę rzemiosła i pobieranie za tę czynność opłat: 1) Chrześcijański Cech Stolarzy i Rzemiosł Pokrewnych, 2) Chrześc. Cech Słusarsko-Kowalski i Rzemiosł Pokrewnych, 3) Chrześc. Cech Piekarzy, 4) Chrześc. Cech Rzeźniczo-Wędlinarski, 5) Chrześc. Cech Szewców i Rzemiosł Pokrewnych, 6) Chrześc. Cech Fryzjerów i Perukarzy. W Szczercowie: Chrześc. Cech Zjednoczonych Rzemieślników. W Widawie również Chrześc. Cech Zjednocz. Rzemieślników. W Zelowie: Cech Rzemieślników Chrześc. i innych.

Kombinacje żydowskich fabrykantów. Już niejednokrotnie pismo nasze opisywało dużo ciekawych szczegółów na temat przeróżnych kombinacji żydowskich fabrykantów, używających niedopuszczalnych sztuczek celem obejścia obowiązku świadczeń socjalnych. Jak się dowiadujemy, podobnych praktyk dopuszcza się też Żyd Weintraub, właściciel tkalni przy ul. Limanowskiego. Fabrykant ten zatrudnia oficjalnie tylko część robotników, których też w myśl istniejącego obowiązku zgłosił do Urzędu Gminy Spółdzielczej. Druga zaś część robotników pracuje, lecz nie jest nigdzie ujawniona. Wypląt dokonuje się tam na jedno książkę dwóm osobom. Gotówkę pobiera tylko jeden robotnik i wypłaca następnie drugiemu swojemu „cichemu współpracownikowi”, który nigdzie nie figuruje i nie jest też ubezpieczony. Odnośnie czynników winny się takimi fabrykantami bliżej zainteresować.

KRONIKA SIERADZA

Odroczenie sprawy przeciw narodowcom. Wyznaczona na dzień 9 bm. rozprawa sądowa przeciwko czterem członkom S. N.: Grzelaczykowi, Paszkowskiemu, Balcerzakowi i Radeckiemu, została odroczone do grudnia rb. z powodu wyjazdu oskarżyciela do Niemiec.

Przez znachora poszedł do grobu. Gospodarz Szewczyk z Zapola, czując się troszkę chorym, udał się do znachora w sąsiedniej wsi Józefów na tzw. bańki cięte. Powracając do domu, Szewczyk upadł z osłabienia, spowodowanego nadmiarem baniek i odwieziony przez przechodniów do domu, niebawem zmarł.

KRONIKA PIOTRKOWA

Narodowcy przed sądem. Sąd Okręgowy w Piotrkowie rozpatrywał szereg spraw odwoławczych członków Stronnictwa Narodowego z terenu powiatu piotrkowskiego. Między innymi rozpatrywano sprawę p. Dowmuntówny z Rozpry za noszenie mieczyka, za zwolnienie zebrania i za zorganizowanie bojkotu. Ponadto rozpatrywane były sprawy pp. Leona Glada i Józefa Siewiera. Obaj wymienieni skazani zostali po 30 zł grzywny z zamianą na 10 dni aresztu. — Na 2 dni aresztu skazany został również p. Zygmunt Kamasiński z Sulejowa w związku z zajściami antyżydowskimi.

KRONIKA SULEJOWA

Czerwoni „bohaterowie”. — W tych dniach na ulicy w Sulejowie na przechodzących spokojnie do domu dwóch członków S. N.: pp. Mariana Stobieckiego i Tadeusza Ogrodnika, napadła banda socjalistów idących z zebrania. Napastnicy, widząc tylko dwóch bezbronnych ludzi, rzucili się na nich z kijami, bijąc ich dotkliwie. Obaj pobici mają rany tużone na głowach i ogólne obrażenia na całym ciele. Napad ten charakteryzuje dosadnie „bohaterskość” czerwonych towarzyszy, którzy w obronie interesów żydowskich nie wahają się napadać na bezbronnych. Kilku uczestnikom łobuzerskiego napadu, z niektórymi Mazurkiem i Mendlem na czele, wytoczono sprawę sądową.

KRONIKA BELCHATOWA

Ołbrzymie zebranie Stronnictwa Narodowego. W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się w Belchatowie olbrzymie zebranie publiczne, zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe. Dużą salę strażacką wypełniło ponad tysiąc robotników, którzy wysłuchali referatów przedstawicieli Zarządu Powiatowego S. N. z Piotrkowa pp. M. Piekarzkiego i Z. Gampfa. Zgromadzeni robotnicy żywiołowo manifestowali na cześć Stronnictwa Narodowego i idei narodowej. Nowopowstała placówka Stronnictwa Narodowego w Belchatowie, jaka się tam niedawno zorganizowała i oddział „Pracy Polskiej” dają gwarancje, że wpływy socjalistów na terenie Belchatowa z dniem każdym będą zanikały.

Fabrykanci powinni budować kolonie robotnicze

Piękna tradycja chrześcijańskich fabrykantów nie jest kontynuowana przez goniących tylko za zyskiem żydowskich potentatów

Łódź, 10. 5. — Robotnik łódzki żyje w szczególnie ciężkich warunkach mieszkaniowych. Jak dobrze wiadomo są izby, w których gnieździ się dziesięć, a nawet więcej osób. W tych warunkach zagadnienie budowy mieszkań dla rzesz robotniczych wymaga szybkiego i radykalnego rozwiązania.

KTO MA SIĘ TEGO ZADANIA PODJAĆ?

Dużo do powiedzenia w tym zakresie ma Zarząd Miejski. Niestety jego zamierzenia nie idą po linii interesów szerokiej mas robotniczych. Nowe bloki mieszkaniowe, jakie mają stanąć w osiedlu Montwiłła-Mireckiego,

przeznaczone są raczej ze względu na wysokość projektowanego czynszu dla pracowników lepiej zarabiających, a zatem nie wpływają one w sposób decydujący na zmniejszenie się nędzy mieszkaniowej.

Skoro więc odpada pomoc Zarządu Miejskiego, na który w zasadzie winno się poważnie liczyć, trzeba szukać innej drogi wyjścia.

GŁOS MAJĄ FABRYKANTY ŻYDOWSCY

Przed wojną fabrykanci wykazywali dużą troskę o warunki mieszkaniowe swych robotników. Budował mieszkania robotnicze Hainzel i Kunitzer, budował Scheibler i Grohman,

budował nawet Żyd Poznański.

Współcześni fabrykanci nie kontynuują pięknej tradycji swych poprzedników w zakresie opieki nad robotnikiem. Żydowski fabrykanci gromadzą miliony, ale absolutnie nie chcą przeznaczyć części swych kolosalnych zysków na ulżenie twardej doli robotniczej.

TRZEBA NA ŻYDÓW NAŁOŻYĆ OBOWIĄZEK

Skoro żydowski fabrykanci, potentaci w rodzaju Kona czy Eittingona, nie kwapią się do wypełnienia swego zasadniczego obowiązku wobec swych robotników i nie wznoszą domów mieszkalnych dla nich, trzeba Żydów na drodze prawnej skłonić do tej działalności.

Należy bezwzględnie przerzucić część troski o polepszenie warunków życiowych robotników na fabrykantów. Jest to całkowicie uzasadnione choćby dlatego, że ci, którzy czerpią zyski z pracy robotników, są moralnie zobowiązani do należytej dbałości o ich los.

Żydowski fabrykanci przy różnych okazjach deklamują o swym „patriotyzmie”. Nie potwierdzają oni jednak swych deklaracji konkretnymi czynami. Kto chce okazać z grona żydowskich fabrykantów swój pozytywny stosunek do społeczeństwa polskiego, niechaj dopóki jeszcze znajduje się w Polsce, wykaże należyty troskę o był polskiego robotnika. W pierwszym rzędzie, poza należytym opłaceniem swych pracowników, niechaj żydowski fabrykanci okażą swe zainteresowanie polskim robotnikiem przez stwarzanie dla niego należytych warunków mieszkaniowych.

Każda z fabryk winna rokrocznie część swych zysków z produkcji przeznaczać na budownictwo mieszkań robotniczych.

PRZYKŁAD**ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO**

W Zagłębiu Dąbrowskim, znacznie gospodarczo gorzej stojącym od okręgu łódzkiego, są zakłady przemysłowe, które wykazują dużą dbałość o warunki życiowe polskiego robotnika. Jedną z kopalń w Czeladzi potrafiła dla swych pracowników stworzyć specjalną kolonię, zabudowaną pięknymi domkami, posiadającą wszelkie kulturalne urządzenia. Przed każdym z domków znajduje się miło utrzymany ogródek. Mieszkańcy kolonii korzystają z bogato wyposażonej biblioteki i czytelnicy.

Robotnik łódzki musi otrzymać lepsze warunki mieszkaniowe. Te warunki zobowiązani są mu stworzyć fabrykanci. Spodziewamy się, że wszystkie rzetelne zakłady przemysłowe wystąpią w tym zakresie z inicjatywą. Za tą inicjatywą pod presją opinii publicznej muszą pójść wszyscy żydowski fabrykanci. (W)

Gdy „bohaterskie” legionistki się kłóca

Łódź, 10. 5. — W Sądzie Grodzkim w Łodzi odbyła się niezwykła sprawa z oskarżenia Zofii Lewandowskiej, sekretarki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, przeciw Stanisławie Pytlińskiej, przewodniczącej Zw. Legionistek i Alfredzie Antczak, członkini Związku.

Proces sam był charakterystyczną licytacją zasług osobistych działaczek „sanacyjnych”. Chodziło o wykazanie, która ma najwięcej zasług społecznych. Tymczasem świadkowie zeznali, że obie strony zarzucały sobie nawzajem złodziejstwo i najpodlejsze czyny. Dnia 30 marca rb. spór między paniami z federacji doszedł do punktu wrzenia. Lewandowska nie pozwoliła prezesse skorzystać z telefonu, ta w odpowiedzi zwymyślała ją wraz z Antczakową. Lewandowska oczywiście nie pozostała dłużna. Wreszcie Pytlińska przyciskiem uderzyła Lewandowską. Ten spór bohaterskich legionistek nie dał się zatuszować wewnątrz organizacji. Z tej racji ustąpił prezes Oksza-Strzelecki.

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy uznał wzajemność obelg i uniewinnił Pytlińską oraz Antczakową. Natomiast za czynne znieważenie Lewandowskiej sąd skazał Pytlińską na 50 zł grzywny.

Odnalezienie porwanej dziewczyny

Romantyczna historia nadal absorbuje mieszkańców Zgierza

Zgierz, 10. 5. — Jak to już donosiłszy Zgierz był terenem sensacyjnego porwania młodej dziewczyny Żydówki, która chciała poślubić chrześcijanina. Porwania dokonano na osobie 18-letniej Henryki Zylbersteinówny zamieszkałej w Zgierzu przy ulicy Wschodniej 6.

Porwanie i uprowadzenie młodej dziewczyny miało na celu uniemożliwienie jej zmiany wyznania co właśnie zamierzała uczynić poślubiając Polaka Jerzego Rybickiego. Od samego początku nie ulegało wątpliwości, że porwanie aranżował ojciec Zylbersteinówny, który do pomocy zaangażował dwóch nieznanymi mężczyzn.

W wyniku przeprowadzonego śled-

stwa i na skutek aresztowania ojca Zylbersteinówny tajemnica zagadkowego porwania wyjaśniła się. Oto jak się okazało Zylbersteinównę przewieziono w nocy do Łodzi, gdzie ją ulokowano w domu żydowskim przy ulicy Zgierskiej 34. Dziewczyna znajdowała się pod ścisłą kontrolą Żydów, którzy nie pozwalali jej ani na krok oddalać się z mieszkania.

Obecnie wskutek interwencji władz Zylbersteinówna powróciła do Zgierza do domu swych rodziców, którzy podobno wyrazili zgodę na małżeństwo swej córki z katolikiem. Dalszego rozwijania tej ze wszech miar romantycznej historii społeczeństwo Zgierza oczekuje z dużym zainteresowaniem.

Czy Żyd Sachs szkodził interesom sportu polskiego

Sensacyjny proces b. kapitana P. Z. H. przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Łódź, 10. 5. — Wczoraj na wokandy Sąd Okręgowy w Łodzi znalazła się ciekawa sprawa redaktora „Echa” Romana Furmańskiego, którego oskarżył Żyd „Tadeusz” Sachs o zniesławienie.

Sprawa ta wzbudziła w kołach sportowych duże zainteresowanie ze względu na zarzuty, jakie red. Furmański podniósł przeciw Sachsovi, jako kapitanowi Polskiego Związku Hokeja na Łodzie na łamach „Echa”.

Mianowicie w numerze 53 w artykule pt. „Nietakt czy naiwność” zarzucił Sachsovi, że jako reprezentant i kapitan związku hokejowego na zawodach międzynarodowych w Londynie w roku 1937 i w Pradze w r. 1938 zamiast reprezentować interesy sportu polskiego, zajmował się przedstawicielstwem żydowskich firm handlowych. Pod miano sportowca polskiego podsywał się dlatego, by uzyskać bezpłatnie wizy i ulgi kolejowe za granicę.

Na wczorajszą rozprawę powołano szereg wybitnych przedstawicieli sportu polskiego, którzy mieli potwierdzić postawione zarzuty. Obrona powołała m. i. znanych hokeistów obecnego kpt. sportowego Warmińskiego, Stogowskiego, red. Szenajcha z Warszawy i innych.

Ponieważ większość świadków na rozprawę się nie stawiła, sąd na wniosek obrońcy oskarżonego rozprawę odroczył, chcąc w tej sposób, jak podkreślił w motywach, dać możliwość obronie przeprowadzenia dowodu prawdy, że Sachs istotnie szkodził za granicą interesom sportu polskiego i szkodzi dobremu imieniu polskiemu.

Ponieważ jednakże większość przebywa stale w Warszawie, sąd postanowił zwrócić się do Sądu Apelacyjnego z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpatrzenia właściwemu sądowi w Warszawie.

Czy dojdzie do strajku sezonowców?

Łódź, 10. 5. — Na 11 bm. wyznaczona została w prezydium Zarządu Miasta Łodzi ponowna konferencja z przedstawicielami związków zawodowych w kwestii ustalenia warunków pracy i płacy sezonowców na bieżący rok i zawarcia umowy. Dotychczasowe zabiegi (od stycznia rb.) w Warszawie i Łodzi nie odniosły żadnego skutku. Sezonowcy nadal podtrzymują swe żądanie, aby płace podwyższono o 20 proc. W związku z rozszerzeniem robót sezonowych liczyć się trzeba z proklamowaniem strajku o ile porozumienie nie zostanie osiągnięte.

W firmie Doktorezyk przy ulicy Gdańskiej 80 wybuchł zatarg na tle obniżenia płac. Na odbytej konferencji u inspektora pracy uzgodniono stawki płac i zatarg został ostatecznie zlikwidowany.

W fabryce Markusa Kohna, ulica Łąkowa 5, wybuchł zatarg z powodu nieprzyjęcia do pracy po przerwie jednej zmiany 250 robotników. Na konferencji u inspektora pracy firma zgodziła się stopniowo przyjąć robotników do pracy po okresie urlopowym do dnia 11 czerwca rb.

W zakładach przemysłu gumowego

firmy Gentleman przy ulicy Limanowskiej 156 w dniu wczorajszym doszło do 2-godzinnej strajku demonstracyjnego. Firma mianowicie przeprowadziła redukcję w grudniu ub. r. i zobowiązała się po wyczerpaniu zasilków zatrudnić zredukowanych. Zobowiązania tego jednakże nie dotrzymała. W związku z tym cała załoga fabryki stanęła w obronie zredukowanych. Powiadomiony inspektor pracy zajął się niezwłocznie likwidacją zatargu.

W chrześcijańskiej a nie żydowskiej, jak mylnie podawano, fabryce pończoch „Parisette” ulica Senatorska 35, przed kilku dniami wybuchł strajk okupacyjny 43 robotników. Strajk został proklamowany pod presją kilku członków socjal-klasowego związku, stających w obronie technika partyjnego, wydalonego jeszcze przed dwoma laty i w zasadzie nie posiadającego żadnych uprawnień wobec firmy. Na skutek interwencji firma poleciła wezwać strajkujących do opuszczenia murów, co też uczynili w pełnym spokoju. Zatarg został zlikwidowany ku zadowoleniu większości robotników.



Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Franciszek w.
Czwartek: Pankracj m.
Kalendarz słowiański
Środa: Ludowid
Czwartek: Wszemil
Środa: wschód 4.05
zachód 19.34
Długość dnia 15 g. 29 min.
Księżyc: wschód 16.39
zachód „33.
Faza: 3 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Złotnicka 54. Ryteł i Łoboda 11 Listopada 86. Zundelewicz (Zyd), Piotrkowska 25. Bojarski i Schatz, Przejazd 19. Ryteł, Kopernika 26. Lipiec (Zyd), Piotrkowska 193. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 205-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Małe szczęście Agnieszki”.

KINA

Capitol — „Pani Walewska”.
Corso — „Złoty pył” i „Detektyw Helena Garfield”.
Ikar — „Zbuntowana” i „Nie ufaj mężczyźnie”.
Metro — „Dzień na wyścigach”.
Mimoza — „Kusicielka” i „Tarzan i zielona bogini”.
Oświatowy-Słońce — „Flip i Flap jako jej obrońcy” i „Dom nr. 56”.
Palace — „Syn czterech ojców”.
Przedwiośnie — „Młody hrabia”.
Rialto — „Pensjonarka”.
Stylowy — „Boccaccio”.

OD REDAKCJI

Sprostowanie urzędowe. — Starostwo Grodzkie poznańskie przesłało nam następujące pismo:

„W związku z artykułem, jaki ukazał się w czasopiśmie „Oredownik” nr 85 z dnia 17. 4. 1938 pt. „Migawki łódzkie” na podstawie § 11 ustawy prasowej proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania w najbliższym numerze „Oredownika”:

„Nieprawdą jest, jakoby policja w Jaroszynie, pow. konińskiego, zabrała Związkowi Młodzieży Ludowej wręczoną w czasie lustracji Koła Z. M. L. w Jaroszynie przez Pana Wojewodę Hauke Nowaka 20 zł i zwróciła je dopiero później na skutek wyższego rozkazu,

natomiast prawdą jest, że Komendant P. P. w Ciążeniu pow. konińskiego zażądał od działacza Zw. Młodzieży Ludowej Floriana Skowrońskiego zwrotu 20 na skutek skargi, złożonej przez działaczy młodzieżowych z Jaroszyna, gm. Ciążeń, a zarzucającej Skowrońskiemu przywłaszczenie sobie sumy wręczonej mu przez Pana Wojewodę podczas lustracji i wydatkowanie pieniędzy na cele osobiste. Prawdą jest dalej, że gdy po ustaleniu prawdziwości tych zarzutów i zażądaniu od Skowrońskiego zwrotu 20 zł na rzecz organizacji Skowroński po paru dniach wręczył przywłaszczone 20 zł Komendantowi P. P., ten doręczył je natychmiast Zarządowi Koła Młodzieży Ludowej w Jaroszynie.”

Starosta Grodzki, p. o. Mgr Głodowski

KOMUNIKATY

Ćwiczenia podoficerów i szeregowych rezerwy. W mieście rozplakowane zostało obwieszczenie dowódcy O. K. nr. IV gen. bryg. W. Thommée o powołaniu podnia wojskowe w roku budżetowym 1938/39. oficerów i szeregowych rezerwy na ćwiczenia.

Powołani będą na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania. Powołani będą również wszyscy podoficerowie i szeregowcy którzy w roku ub. z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń. Czas trwania ćwiczeń określony zostanie w karcie powołania.

Podoficerowie i szeregowi rezerwy, którzy z jakichkolwiek bądź ważnych powodów chcieliby uzyskać odroczenie lub przesunięcie terminu ćwiczeń, winni wniesić najpóźniej na 4 tygodnie przed terminem stawiennictwa podanie do właściwej P. K. U., przy czym petycja winna być należycie udokumentowana i umotywowana. Podania wniesione po tym terminie będą zatławiane odmownie. Późniejsze wniesienie podania może nastąpić tylko wówczas, gdy powody uzasadniające konieczność odroczenia lub przesunięcia terminu ćwiczeń powstały po wyżej określonym terminie, lub gdy karta powołania została doręczona za późno. Na odmowne rozstrzygnięcie P. K. U. może być wniesione odwołanie za pośrednictwem P. K. U. do DOK w terminie 7 dni.

Niestawienie się w terminie do ćwiczeń pociąga za sobą dla rezerwistów surowe kary.

Nieśmy pomoc młodzieży pozaszkolnej

Łódź, 10. 5. Istnieje przy Inspektoracie Szkolnym Łódzkim Miejskim referat oświaty pozaszkolnej z inspektorem specjalistą na czele, który zajmuje się opieką i doskonaleniem młodzieży pozaszkolnej. Dzięki usilnym staraniom Zarządu Komitetu Obwodowego Łódzkiego Miejskiego Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. powstała świetlica dla byłych wychowanków szkół powszechnych w gmachu szkolnym przy ul. Podmiejskiej. Świetlica ta jest wyposażona w warsztaty pracy oraz odpowiedni materiał świetlicowy z funduszy tegoż Tow. Pop. Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Jest to kropla w morzu w stosunku do potrzeb w tej dziedzinie. Albowiem w każdej dzielnicy naszego miasta winny powstać co najmniej po dwie takie wzorowo urządzone świetlice: jedna dla chłopców, druga dla dziewcząt. Każdy chłopiec i dziewczynka po ukończeniu szkoły powszechnej, w

wypadku, gdy nie będą chodzili do okształcającej szkoły zawodowej, winni znaleźć miejsce w świetlicy.

Dobrze się stało, że inicjatywę w tym kierunku podjęło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, którego działalność jest aż nadto bogata w wyniki. Pomóżmy Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. w tej pracy. Poprzyjmy je materialnie, zapisując się na członków dożywnych czy też zwyczajnych. Dajmy dowód, że nie zostawimy ani jednej dziedziny życia kulturalno-oświatowego odłożeniem, pamiętając, że zadaniem głównym szkoły w myśl ustaw naszego pierwszego Min. Oświaty — Komisji Edukacji Narodowej — jest „ucznią sposobnym uczynić ze wszech miar do tego, żeby jemu było dobrze”, że „nie całość jednego stanu, ale całość narodu całego jest prawem najwyższym”.

Pielgrzymka kupiectwa polskiego na Jasną Górę

Łódź, 10. 5. Zarząd Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców Woj. Łódzkiego, ul. Piotrkowska nr 101, niniejszym wzywa swoich członków i ogół kupiectwa niezrzeszonego, by w pielgrzymce na Jasną Górę w Częstochowie wzięło jak największy udział. Zapisy na pielgrzymkę przyjmuje kancelaria Zrzeszenia do dnia 12 bm. od godz. 6 do 9 wiecz. Pielgrzymka wyznaczona została na dzień 15 bm.: opłata za przejazd kolejowy w obie strony wynosi 1.650 od osoby plus 1 zł na rzecz rady naczelnej kupiectwa polskiego w

Warszawie, razem 7.50 zł.

Odjazd z dworca fabrycznego nastąpi dnia 15 bm. o godz. 5.05 rano, a wyjazd z Częstochowy tegoż dnia o godz. 8.40 wiecz. (20.40). Kupiectwo Chrześcijańskie winno w tej pielgrzymce przyjąć jak największy udział, by wobec całej Polski zamaniestować swoją solidarność i jednolitość postępowania, zaś u stóp Tronu Królowej Korony Polskiej złożyć ślubowanie, że będące dążyć i pracować z całych sił nad unarodowieniem handlu i przemysłu w Polsce.

Tupet „sanacyjnego” komisarza

Poszkodził K. K. O. m. Pabianie na setki tysięcy złotych i jeszcze domaga się zapłaty

Łódź, 10. 5. W dniu wczorajszym przed wydziałem cywilnym Sądu Okręgowego w Łodzi odbył się niecodzienny proces. Mianowicie Roman Jabłoński, ongiś wybitny i czynny działacz BBWR, b. komisarzyczny prezydent m. Pabianie i b. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Pabianie, który za nadużycia na szkodę zarówno miasta jak i KKO został skazany na 3 lata więzienia, wystąpił o zasądzenie na jego rzecz od KKO kwoty 13.500 zł tytułem odszkodowania.

Jabłoński, jak wiadomo z procesu, naraził KKO na kilkaset tysięcy złotych strat. Niemniej jednakże wskazuje on w swej skardze, że 8 marca 1933 r. rada KKO uchwaliła zwolnić go ze stanowiska dyrektora. Później uchwała ta poddana została reasumcji i zawieszono go jedynie w urzędowaniu na stanowisku w KKO.

Ten stan rzeczy trwa do obecnej pory. Wobec tego Jabłoński wskazuje, że pensja jego, jako dyrektora KKO wynosi 750 zł miesięcznie. Ponieważ zaś zgodnie ze statutem KKO za okres zawieszenia w czynnościach przysługuje mu 50 pet pensji, przeto żąda za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 1 kwietnia 1938 r. zasądzenia 13.500 zł. Rzecznik KKO przedstawił dokumenty, jak

wozdanania wynika, że komitet w roku bieżącym zebrał na terenie woj. łódzkiego 24.036,20. Wydatki wyniosły 1861,62, wobec czego czysty dochód na dzień 5 maja wyniósł 22.174,58. Dzięki wyteżonej akcji propagandowej, intensywnej pracy komitetów powiatowych, korporacyjnych, sekcji Komitetu Wojewódzkiego, oraz ofiarności całego społeczeństwa komitet w roku bieżącym nie tylko przekroczył wpływ zeszlorzoczne, ale uzyskał sumę prawie równą wpływom z 2 ub. lat łącznie.

ZE ŚWIATA PRACY

Jeszcze sprawa niższych pracowników ubezpieczalni. Kwestia podwyższenia minimalnej granicy płac dla niższych funkcjonariuszy Ubezpieczalni Społecznej dotychczas nie została uregulowana. Wprawdzie w wyniku dotychczasowych zabiegów najniższa stawka miesięczna (50 zł) w praktyce nie ma zastosowania, niemniej jednak nie została oficjalnie zniesiona i podwyższona. Poza tym pozostała nieuregulowana sprawa zaliczenia na etat, wynagrodzeń zasadniczych itd. W sprawie tej delegacja zw. prac. ubezpiecz. podjęła ponowne zabiegi u naczelni Dybowskiego w Min. Op. Społ. i otrzymała przyrzeczenie, że w najbliższym czasie wszystkie sporne kwestie zostaną pomyślnie załatwione.

KRONIKA SADOWA

Falszowali weksle. W grudniu 1937 r. ujawniono fałszowane weksle z żyrem firmy Gustaw Gessner. Badania ujawniły, że weksle te podrobił Kazimierz Gąsiorowski, poprzednio już karany za zorganizowanie pod szyldem przedsiębiorstwa budowlanego specjalnego biura, w którym wystawiał fikcyjne zaświadczenia i zgłoszenia uprawniające do zasiłków z funduszu bezrobocia i ówczesnej Kasy Chorych. Ostatnio Gąsiorowski za sfalszowanie i puszczenie w obieg weksli na kilka tysięcy złotych skazany został na 2 lata więzienia. Po przeprowadzonym dochodzeniu okazało się, że weksle podrobił z Gąsiorowskim Feliks Barylski (6 sierpnia 56). Obaj zasiadli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy skazał Gąsiorowskiego na 9 mies., a Barylskiego na 8 mies. więzienia.

wyrok skazujący, orzeczenie komisji dyscyplinarnej i inne.

Sąd zapowiedział ostateczne rozpatrzenie sprawy i wydanie wyroku w następnym terminie. Niemniej jednak podziwiać należy tupet „sanacyjnego” komisarza, który będąc winnym Komunalnej Kasie Oszczędności setki tysięcy złotych, ośmiela się domagać jeszcze dopłaty.

Pożar fabryki

Łódź, 10. 5. — W fabryce Berka Czarnolewskiego, mieszczącej się w murach Wienera przy ul. Cegielnianej nr 66, która to fabryka przed kilku laty nawiedzona została groźnym pożarem, zakończonym śmiercią w pomieszczeniach trzech robotników, w dniu wczorajszym znów miał miejsce pożar wskutek nieostrożności.

Zapalila się mianowicie skrzynia odpadków, ustawiona w klatce schodowej, służącej za magazyn, następnie zaś dalsze urządzenia fabryczne.

Straż po godzinnej pracy ogień zagasila. Straty na razie nie ustalono.

Listy do Redakcji

Wybryk żydowskiego pisma

Otrzymujemy następujący list: „Szanowny Panie Redaktorze! Najuprzejmiej prosimy o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie, co następuje:

W jednym z łódzkich codziennych pism — w żydowsko-komunistycznym „Głosie Porannym” — przypisek red. „Oredownika” — pojawił się artykuł, dyskredytujący duchowieństwo i odmawiający mu prawa do zajmowania się wychowaniem młodzieży. Jako powód wysunął głośną sprawę morderczyni własnej córki Marii Zajdlowej, która miała być sekretarką Kat. Stow. Młodz. Ż. w Radogoszczu.

Oświadczamy, że jest to wierutne kłamstwo, gdyż Maria Zajdlowa nie tylko nie była sekretarką ale i nawet członkinią naszego Oddziału. Oddział nasz istnieje od 1929 r., a statuty nie pozwalają i nie pozwalały na należenie doń osobom zamężnym, a Maria Zajdlowa jest zamężna od 13 lat.

Można czynić odpowiedzialną organizację za czyny swych członków jeżeli one wypłynęły z założeń ideologicznych danej organizacji i za osobę, która aktualnie do niej należy. Jest rzeczą jednak niedopuszczalną obciążać organizację odpowiedzialnością za osobę, która do niej nie należała i zbrodni dokonała z pobudek czysto osobistych”.

Prosimy przyjąć wyrazy poważania
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej
Łódź Radogoszcz

DZIEŃ W ŁODZI

Na ul. Piotrkowskiej przy rogu ul. Legionów Maria Strzyżewska oglądała fotostawioną przez kino „Corso”. Z nieuwagi skorzystał 18-letni złodziej Majlech Zelter i szybkim ruchem obciął Strzyżewskiej zawieszoną na paskach sakiewkę i rzucił się do ucieczki. Złodzieja w czasie pościgu ujęto.

Na ul. Kilińskiego patrol policyjny zatrzymał 26-letniego Wacława Teodorczyka, ze wsi Dłutów, poszukiwanego za kradzieże listami gończymi. Teodorczyk zbiegił z pod konwoju z rozprawy w Sadzie Grodzkim w Pabianicach i ukrywał się w Łodzi. Przy zatrzymanym znaleziono narzędzia złodziejskie, co świadczyło, że i w Łodzi nie próżnował.

Władysław Piekarski, przemysłowiec z ul. Sienkiewicza 61 zameldował, że pracownik jego Władysław Pasternak zainkasował na mocy czeku P. K. O. kwotę 1050 zł i po otrzymaniu pieniędzy więcej się nie zjawił. Policja rozpoczęła dochodzenie.

Współwłaściciele domu przy ul. Śródmiejskiej 26 Szlama Brajtsztajn i Icek Szlachta skazani zostali każdy na 50 zł grzywny za antysanitarny stan posesji.

Władysław Snaglewski zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 18 odpowiadał za bezprawne noszenie odznaki strzeleckiej. Sąd Starościński skazał Snaglewskiego na 15 zł grzywny.

W mieszkaniu rodziców wskutek wylania gotującej się wody zostały ciężko poparzeni 10-letni Genowefa i 6-letni Józef Kowalscy, zam. przy ul. Widnej 17. Oboje doznali ciężkich poparzeń całego ciała. Pogotowie ratunkowe opatrzyło poparzone i przewiozło do szpitala.

32-letni Władysław Derendarz, zam. przy ul. Szkolnej 37, umyślowo chory w celach samobójczych zażył nieznanej trucizny. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Prenumerata Oredownika

miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odroczenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Począta przyjmując zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bas poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 8 — zł miesięcznie Nakład i czerpni: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeczeka w sąksidzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają domagać się niedostarczonych numerów lud odszkodowania.

Centrala

Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 38-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godn. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Plazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i rekl. ny: Antoni Lesniewicz z Poznania.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

W nowym opakowaniu, przy obniżonej cenie!

- 1 Prosz. bud. z kruszonką czekoladowa
- 2 Prosz. bud. kawowo-czekoladowy
- 3 Prosz. bud. "Mandella"
- 4 Legumina grysikowa
- 5 Legumina czekoladowa

OETKER

Niezrównana książka z przepisami Dra A Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

Pg 4517/8-D. O. 3110/13

1. DOMY-PARCELE

Dom
sklepem spożywczym tytoniowym sprzedam niedrogo. Łódź, Sikawa Rycerska 8. N 11 579

7.000
złoty wpłacie kupie domek w Poznaniu. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 645

Dom
nowy składem, 8 móg 5 000.— Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18. zd 31 053

Dom
nowy ogrodem 2 x dwupokojowe kuchnią. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 29 553

Dom
6 pokoi, przynależności, ogród, przedmieście Poznania. Oferty Oredownik, Poznań zd 29 086

Trzymorgowa
parcele Poznaniu sprzedam, zamienie na dom dopłata. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 005

2. PIENIĄDZ

Dom
nowy piętrowy 5 lokatorów. Górczynie, właściciel. Oferty Oredownik, Poznań zd 31 050

Willkę
sprzedam, zamienie — gospodarstwo, cena 17 500.— wpłaty 10 000 Oferty Oredownik, Poznań zd 30 171

Willa
nowa 3 dwupokojowa wpłaty 12 500.— amortyzacja. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 953

2000 zł
pożyczki poszukuje miesięcznie 30 zł procent lub otrzymania posade, zabezpieczenie, hipoteczne. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 831

Gospodarza
samodzielnego na gospodarstwo, 80 morgowe, kaucja albo pożyczka 3 000.— zł poszukuje zaraz Oferty Oredownik, Poznań zd 30 847

4. OSOBISTE

Odwoluję
moje pomówienia — skierowane przeciwko Stefani Wronie, jakoby ona okradła firmę „Pierwsza Polska Farbiarnia i Wykończalnia „Jedwabiu” Sp. Akc. — przepraszam ją za to. (—) M. Syrowa, Łódź. N 11 578

6. OZENKI

Kawaler
lat 32. posiada gospodarstwo 24 morgowe, posłubi pannę lub wdówkę z gotówką 3 000.— zł. Adres wskazuje Oredownik, Poznań zd 30 684

Panna
lat 29. 3 500.— zł wyjdzie za mąż relig., poważnie myślącego kawalera na stanowisku, najchętniej państwowym, stanu niższego. — Agenci wykluczeni. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 527

Agronom
kawaler 29, przystojny, 7 tys. posłubi panienkę, która dopomogę wydzierżawić majątek ziemski. Oferty Oredownik, Poznań zd 31 017

Panna
skład krótkich, solidnego fachowca emeryta 45, cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 31 052

7. SPRZEDAŻE

Ważne
dla Panów piekarzy. Maszyna do wygniataania ciasta z dwoma kotłami dużego rozmiaru, osiewicz mechaniczny z motorem do sprzedania. Łódź, Lutomiarska 40. — Chojnacki. N 11 575

Pasieka
pszczoł i puste, używane ule do sprzedania. Łódź, Lutomiarska 40 N 11 575

Pawie
do sprzedania. Łódź, Lutomiarska 40, Chojnacki. N 11 574

Sklep
kolonialny do sprzedania, dobrze prosperujący, Łódź-Chojny, Korzyńskiego 34. N 11 275

Reprezentacja
Motocykl
Phänomen —
Wulguin —
Hecker —
Triumph —
motorem —
Sachsa —
światło elektryczne. Rejestracja iak rower tania sprzedaje

Wul. Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8. Pz 3 855/6-133/4

Zakład
fryzjerski damsko meesk. dobrze prosperujący powodu wyjazdu. Gąszozyk, Deblin. zd 30 024

Skład
kapeluszy damskich, centrum korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 30 178

Sprzedam
tokarnie pociągowa 2,5 m toczenia, szerokość wapińców 210 mm, marki Hiller, Berlin, stan dobry. Cena 1 300. Druga tokarnie 3 metrową ciężką. Motor ropowy 4 konny Perkon, stan dobry, cena 500. Wiadomość: Węclewski, Łęczycza, Ozorkowska 25, województwo łódzkie. zd 30 533

Gazownia Miejska w Bydgoszczy
sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych: koks, benzol, smołę destylowaną, karbolinum — oraz pak (tepid). n 10 593

Cukiernia
sprzedaż pieczywa sprzedam za raz, powód spadek. Adres Oredownik, Poznań zd 30 750

Maszynę
do wyrobu siatki na płoty okazujnie sprzedam. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 30 749

Rewelacyjny
wynalazek obuwiczny sprzedam powierze sprzedaż 2 000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 30 733

Skład
towarem, śródmieście, 1 200.— objęcie innego przedsiębiorstwa. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 793

Posiadłość
w mniejszym mieście, dom, ogród, roli 17 móg. Zgłoszenia Oredownik, Poznań N 11 638

Króliki
Angory rasowe sprzedaje okazujnie. Kniński, Rogoźno Wlkp., ul. Kosciuszki 14. zd 30 637

Gospodarstwo, wiatrak!
23 móg z dobrym zabudowaniem pow. Leszno sprzedam Donke, — Poznań, ul. Szewska 11. zd 30 774

Maszyna
do szycia Singer 45.— zł, Poznań Pocha 187 a, mieszkanie 3, podwórze. N 11 641

Skład
komisowy, mebli, dobrze zaprowadzony mieszkaniem sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 915

Transmisje
zbędne: 4 waly od 90 cm do 800 cm długości, 45 i 55 m średn., 11 wieszaków, 15 kół pasowych itp sprzedam tania. Michał Wagner, mistrz stolarski, Tarnowski Góry. d 1813

Piekarnia
wieś, rynek, blisko Poznania miesięcznie 4 000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 31 048

Erbedont

ELIKSIR - PROSZEK - PASTA DO ZEBÓW

R. Barcikowski S. A. Poznań

26. SZUKA POSADY

Zgłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

250
w Poznaniu, ogrodowych, objęcie 16 000.—, Jaskiewicz, Poznań, Marcina 5. zd 30 931

Fryzjerski
pomocnik dziełny potrzebny od 15. bm. Posada stała. Władysław Korbanek, Wolsztyn, B. Góra 40. N 11 648

Młynarz
młody potrzebny zaraz na wiatrak. Alojzy Piotrowicz, Duboń, p. Kościan. N 11 642

Młodszy Fryzjerka
żelazkowa na stałe zaraz na prowincji. Warunki Oredownik, Poznań zd 30 854

Woźny
z gotówką 300.— potrzebny. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 930

Potrzebna
pani samodzielnie prowadzić księgi ruchliwym miejscu. Adres Oredownik, Poznań zd 31 066

Samotnej
osobie posiadającej 1 000.— dam asystencje, pewność gotówki. — Oferty Oredownik, Poznań zd 30 966

1 000.—
pożyczki dam, stała prace, przy maszynie. Oferty Oredownik, Poznań zd 31 008

Panna
do składu wszystkich prac, kaucja, spaniem, utrzymaniem. — Oferty Oredownik, Poznań zd 30 855

Piekarz
piecowy cukiernictwo, dzielnicy poszukuje posady. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 30 721

Robotnik
samotny uczący w prowincji lat 38, język polski, niemiecki, szuka pracy zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 720

Szwajcar
samotny, znający obore zarodowa szuka posady do każdej ilości krów. Oferty Oredownik, — Poznań zd 30 801

Pomocnik
piekarski kartą rzemieślniczą przyjmie posade. — Zgłoszenia Agentura Oredownika, Grabów, N 11 635

Ogrodnik
kawaler poszukuje posady. Specjalność kwiatiarstwo doniczkowe Jan Paterka, Zielona Góra, p. Obrzycko. zd 30 767

Ogrodnik - handlowiec
specjalista kwiatiarz, warzywnik, sadownik, biegły, energiczny, duża praktyka, w dużych zakładach poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty proszę kierować Wronki, poste restante pod kawaler. zd 29 781

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerski
pomocnik zaraz potrzebny. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego. Krotoszyn. N 11 649

Czeladnik
piekarski na stała posade Poznaniu potrzebny. Oferty Oredownik, Poznań zd 30 771

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 12 maja.

6.15 hejnał; 6.20 koncert orkiestry wojskowej z Wilna; — 7.00 dziennik; 7.15 audycja żołnierska; 7.35 pieśni ziemi wileńskiej w wyk. chóru ludowego „Kaskada” z Wilna; 8.00 audycja dla szkół; 10.00 żałobne nabożeństwo za duszę Józefa Piłsudskiego z Katedry św. Jana w Warszawie; 11.15 „W rocznicę” — audycja w wykonaniu dzieci; 11.40 Beethoven: marsz żałobny z Symfoni Nr 3 Es-dur (Eroica) (płyty); 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja poludniowa: „Wśród roślinków”; — 18.30 „Trwałe pomniki Wielkości”; 16.00 polskie utwory kameralne i pieśni. Wyk.: Olga Martusiewicz — fortep. i Wł. Syrewicz — skrzypce (z Kr.). H. Hrabiszkaiewiczowa — mezzosopran (z Katowic). T. Lifań — wiolonczela, Jerzy Lefeld — fortepian (z Warszawy); 17.00 „Z rozmów Artura Słowińskiego z Józefem Piłsudskim”; — 17.20 koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dra W. Gieburowskiego z udz. J. Pawlaka — organy; 18.00 pogadanka; — 18.15 koncert Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 19.00 recital Edw. Bendera (bas); 19.20 „Wolność tragiczna” — K. Wierzyńskiego, poezja — montaż w wykonaniu chóru, recyt. i sola;

KRAJOWE

Katowice — 11.40 pieśni z Wioły Mariackiej; 13.00 najsłynniejsze koncerty skrzypcowe — płyty; 14.25 wiadomości; 14.35 p. Czajkowski: Kaprys włoski — płyty; 22.30 muzyka z płyt (z Warszawy).

Kraków — 11.40 pieśni majowe z Wioły Mariackiej; 22.30 muzyka (płyty z Warszawy).

Łódź — 11.40 marsze symfoniczne (płyty z Warszawy); 14.00 — muzyka symfoniczna (płyty); 15.00 „Jak spędzić święto?” 15.05 o wszystkim; 15.10 dawne pieśni chórálne (płyty); 15.27 giełda; — 22.30 utwory poważne w wyk. orkiestr dętych (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Praga — Utwory Smetany

(koncert). Koenigswh. — Dawna i nowa muzyka kameralna. 16.00 — Sztuttgart — Koncert symf. z Baden-Baden. 17.00 Budapeszt — Koncert chóru. 17.10 Wiedeń — Muzyka rozrywkowa. 18.00 Bruksela flam. — Koncert kameralny. Lyon — Koncert ork. 18.15 Budapeszt — Koncert popul. 19.00 Florencja — Muzyka i piosenki. 19.10 Monachium — Melodie operetkowe. 19.40 Droitwich — Audycja muzyczna z Australii. 19.45 R. Romania — Koncert symf. W progr.: Muzyka amerykańska. — 22.00 Koenigswh. — Koncert ork. symf. 20.05 Ryga — Koncert symf. utworów Czajkowskiego z udz. solisty (skrz.). 20.30 Praga. — „Moja ojczyzna” cykl poematów symf. Smetany. Lyon — „Leonora” op. Gaveaux. Sottens — Koncert symf. z udz. solistów i chóru. 21.00 Mediolan — „Dzwony kornewilskie” op. Planguette’a. Rzym — Koncert ork. 21.30 Luksemburg — Koncert symf. z udz. solisty (wioloncz.). W progr.: Gluck, Haydn, Scharwenka, Debussy i Weimer. Strasburg — Koncert Chopinowski. 22.00 Sofia Muz. faneczna. 22.10 Hilversum II — „Guldana” opt. Glombiga. Budapeszt — Muzyka cyganiska. — 23.00 Wrocław — Muz. lekka. — 24.00 Sztuttgart — Koncert muz. kameralnej (do 1-szej).

11. KUPNA

Wiatrówkę
kupie, system obojetny. Oferty Oredownik, Poznań zd 31 014

18. DZIERŻAWY

Kupię
10 móg, dzierżawie 50 móg. — Fufak, Głazów, poczta Gorzyń. zd 28 962

130
buraczanych, przy Poznaniu, zagospodarowane, objęcie 8 500.—, Jaskiewicz, Poznań, Marcina 5. zd 30 932

Żyrandole — Lampy
modele z Targów Poznańskich po cenach fabrycznych już od 7,50

abazury
od 90 gr

żelazka
z gwarancją 9,50. Przybory elektrotechniczne, radiowe i rowerowe poleca od 39 lat

Centrum — Kamiński
Poznań, Stary Rynek 13/14. ng 11 5445

Humor zagraniczny

Pewien Amerykanin proponował mi za ten obraz 20 tysięcy franków.
— Dla mnie jest ten obraz wart dziesięć franków.
— Daj pan pieniądze. Nie chcę, by moje płótna opuszczały Francję.
(M)
(„Petit Parisien”, Paryż).

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztove konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

Łowców

POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO I J. MARIANSKIEGO

38) Warta, złożona na rogatkach Mielca z samych młokosów, rzuciła się na księdza z kijami. Ksiądz, siny z oburzenia, nie mogąc głosu z gardła wydobyć, dźwignął się na całą wysokość, zamierzył się łaską wysoko nad głowę — i nagle runął na bryczkę, rażony apopleksją.

Dzierżawca, który właśnie wyciągał z kieszeni rewolwer, widząc, że ksiądz już nie żyje, nie panując nad swoim wzburzeniem wystrzelił na ślepo wszystkie siedem naboń z magazynka wprost w skupioną gromadkę napastników, po czym zaciął konie i galopem uciekł do miasteczka, gdzie odwiózł zwłoki księdza na plebanię, a następnie sam udał się na policję oddając jej w jej ręce.

Na szosie, na rogatce, pozostały trzy skrwawione trupy młodych wieśniaków. Ich koledzy, przerażeni, rozbiegli się do swoich domów.

Ale nie upłynął kwadrans od zajęcia, gdy zjawily się przy zwłokach inne, nieznajome postacie — i wzięszy trupy na ramiona powędrowały z nimi w trzech kierunkach w świat.

Jak się okazało, byli to agitatorzy wyrotowi, nie wspólnego nie mający z Partią Chłopską.

Nieśli oni, czy też wieźli, trupy od wsi do wsi, budzili chłopów po chałupach i ogłaszali wstrząsającą wiadomość:

— Oto chłop, którego zabił dziekan Mielca!

— Jaktol! Co mówicie!

— Dziekan szmuglował do Mielca na bryczce kilka worków mąki oraz jaj, śmietanę i masło. Nasi zatrzymali bryczkę na rogatce, aby przeprowadzić rewizję, a on zdzielił ich batem i namyślał im od bolszewików. Zgniewali się nasi na niego i zatrzymali go za ręce. Wtedy on wyjął rewolwer i siedmiu kulami po kolei zastrzelił siedmiu chłopów na miejscu! Wołaj, że nie mu za to nie będzie, bo on się tylko bronil! Taka to jest w Polsce sprawiedliwość!

— To chyba wszystko nieprawda!

— Sam widziałem! Byłem przy tym! A tego trupa, mojego kolegę, wiozę do rodzinnej jego wsi.

— Ksiądz dziekan z Mielca! Kto by to pomyślał!

— Taki to ten ksiądz dziekan.

Wszyscy oni tacy. Słodkie słówka mówią na kazaniu, wzywają do zacości, do cnoty, a sami najgorsi.

— I kary na niego nie będzie!
— Musi być. Słuchajcie! Wszyscy teraz idźcie do Mielca. Tam się już

obejmując komendę nad poszczególnymi chłopskimi kolumnami.

Kilkunastu policjantów bronilo tłumom dostępu do miasta. Starosta wyjechał na rogatkę i starał się chłopów uspokoić.



Warta, złożona na rogatkach Mielca z samych młokosów, rzuciła się na księdza bijąc go kijami.

chłopi z całej okolicy zbierają. Wszyscy idźcie i żądajcie pomsty i kary na zbrodniarza!

— Teraz zaraz?

— Teraz zaraz! Zanim będzie świt, niechaj lotr już będzie ukarany! Teraz zaraz, ani chwili nie zwlekać!

— No chłopcy, budzić sąsiadów!

— A wymierzcie po drodze sprawiedliwość i waszemu proboszczowi! Wszyscy oni jednacy!

— Tfu! Lotry, pasibrzuchy!

— I zaraz do Mielca! Do Mielca!

— Do Mielca! kto żywi!

O świtaniu, olbrzymi tłum chłopski zgromadził się na rogatkach miasta. Jakies twarze nieznane kręciły się wśród rzesz niezliczonych, wygłaszając przemówienia, sprawiając szyki,

— Ludzie! ksiądz nie żyje! To nie prawda, co wam mówią!

Tłum zakolysał się z wściekłością:

— Łe! Łe! podła urzędnicza dusza!

— Ksiądz nie żyje! Umarł na serce, zanim padły strzały! To nie on strzelał!

— Łe! Łe lajdak!

— Winowajca sam się oddał w ręce władz! Siedzi w areszcie! To nie dziekan strzelał!

— Łe! Łe! Łe! Łe!

Pękł słaby kordon policjantów, — tłum dopadł starosty, zaczął go okładać kłonicami, kijami, widłami. Nie minęło parę chwil, gdy na ziemię osunęły się skrwawione zwłoki. Policjanci, przerażeni, rozproszeni,

stracili całkiem głowy. Jedni zaczęli pędem uciekać ku miastu, inni w rozpęce zaczęli z karabinów strzelać w tłum. Za słaby to był opór dla odparcia rozszalałej rzeszy. Widok padających na ziemię, chłopskich trupów tylko podniecił wściekłość tłumy. W jednej chwili zabito policjantów, wydarto im z stygnących dloni karabiny, stratowano sztywniejące zwłoki.

Republika mielecka

— A teraz do miasta! — wrzasnęli umiejętnie kierujący tłumem i podsycający jego szal przywódcy.

— Do miasta! Skończyć z dziekanem! Wielotysięczny tłum ruszył ku plebanii, jak przyływ morza zalewając ulice miasteczka.

Do plebanii wtargnęła grupa młodych ludzi z widłami, — nietutejszych — tamując dostęp innym.

Gospodyni księdza wybiegła na przeciw.

— Ludzie, czego wy chcecie? Ksiądz nie żyje!

— Z drogi, stara wiedźmo!

Wtargnęli wgląd mieszkania — i po chwili wrócili, niosąc tryumfalnie na widłach postrzępione zwłoki.

— No co? Był żywy, czy martwy?

— Ale! Jeszcze jaki żywy! Chciał do nas strzelać — aleśmy go wpięrowzięli na widły.

— Ma za swoje! Ma za swoje lotr, morderca, zbroj!

— A teraz podpalić kościół! Podpalić kościół i powiesić wikarych!

Mieszczanie-Polacy obudzeni wrzawą, trwożnie pokazywali się w oknach, ale natychmiast chowali się, przerażeni okropnością tego, co się w mieście działo. Natomiast Żydzi mieleccy ławą wyszli na miasto, witając się i bratając z chłopskim tłumem — i najgłośniejszym domagając się pomsty i pogromu.

Tłum chłopów i Żydów wtargnął do kościoła. W mig poprzewracano, połamano, porąbano ławki i ołtarze, zwalono na kupę chorągwie, ornaty i obrazy. Wszystko to polano naftą, przyniesioną z pobliskich sklepików — i podpalono. — Kłęby dymu ogarnęły świątynię — tłum zaczął w popłochu uciekać, gubiąc po drodze kielichy, monstrancje i chciwymi palcami powyciągane ze skarbów pieniądze. (Ciąg dalszy nastąpi).

SZKLANY SAMOCHÓD
POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA
Z DALEKIEGO WŚCHODU

50) — Panno Lucynko! — wykrzykuje w końcu jeden z nich. — Jesteśmy wolni!

— A tak, Fitku. I widzisz, nikt nie podejrzewa nawet naszej obecności.

— A któż by mógł przypuszczać, że siedzimy w beczkach i przystrajamy się tam w te cudackie szaty z kapturami?!

I znowu śmiech.

— Nie, naprawdę, to nadzwyczajne! — zaczął Fit. — Patrzcie, Kleszcz!

Wspaniały orzeł spuścił się na ziemię i szedł z powagą obok Lucynki.

— Widzisz, jaki on figlarz! Jak tylko go kapitan „Pheng-Phongu” wypuścił z klatki, odnalazł nas natychmiast.

— Panienko, on chyba widzi przez drzewo?

— Może być. Z tym wszystkim znakomicie nam dopomógł do usunięcia z drogi sztyldwacha.

Tu Lucynka zaczęła gaskać śnieżno-białą głowę czarnego orła, który,

jak umiał, wyrażał radość z tej pieśszoty.

— Tak, tak! — powtarzał chłopiec.

— A teraz — rzekła Lucynka cichutko — musimy jak najspieszniej przybyć do Bangkoku; wtargnąć do mieszkania Wilma Odorpa i zaskarbić sobie jakim bądź sposobem zaufanie tego awanturnika.

— Tak — zgodził się Fit słuchając swej pani z najwyższym uwielbieniem.

— Ty rozumiesz, nieprawda, że może narażamy życie w tej wyprawie?

— Rozumiem, panno Lucynko!

— I nie wahasz się?

Malec wzruszył z pogardą ramionami.

— To dobrze! — rzekł z największą prostotą. — Cóż moje życie znaczy wobec twojego, panienko? A kiedy panienka naraża swoje życie, dlaczego bym ja miał się tak znowu drożyć z moim?

Dziewczynka zrozumiała. Lekka mgła przysłoniła na chwilę jej cudne,

iskrzące się oczy. Siłą woli odpędziła jednak wzruszenie i chcąc je też odsunąć od przyjaciela, szepnęła wesoło:

— No, Fitku! Teraz rażno w drogę.

Fit milcząc przyspieszył kroku.

Kleszcz zaś jednym poruszeniem swych potężnych skrzydeł odrazu znalazł się o sto metrów dalej od dzieci. Przysiadł na jakiejś gałęzi, a gdy się zbliżyły, znowu odleciał dalej.

I tak szli wśród czarnej nocy, szykując się do walki, któraby może przeraziła niejednego śmiałego wojaka.

UPRZEJMA GOSPODIA

Z Paknamu do Bangkok jest dobre trzydzieściodwa kilometry. Toteż dopiero na zajutrz wieczorem młodzi nasi podróżni weszli do stolicy Siamu.

W drodze nieustannie otrzymywali od przechodniów oznaki uszanowania na widok fioletowych szat, a szczególnie wspaniałego ich towarzysza, Kleszcza.

Sjamowie uważają kolor biały za boski, a więc śnieżno-biała głowa i szyja orła była dostatecznym świadectwem świętości osób, którym towarzyszył.

Toteż nie spotkali najmniejszej trudności przy zaopatrywaniu się w żywność.

Dwóch jakichś bogatych mieszkańców zaprosiło ich na obiad i kolację.

Częstowano ich pysznymi potrawami, jak gniazda jaskółcze, pieczone na roznach kozły, smażone na cukrze

morskie wodorosty, skrzela rekinów i inne przysmaki.

Kilka ostatnich kilometrów przejechali w wygodnym powozie kupca z Bangkok, który spotkawszy ich na drodze, uprzejmie zaprosił do środka.

Tym sposobem Fit i Lucynka wypoczęli i w dobrym usposobieniu przybyli szczęśliwie do miasta. Co dalej robić?

Noc się zbliżała. Niepodobna było rzucić się w jednej chwili na poszukiwanie Wilma Odorpa i jego więźniów.

Trzeba było poszukać jakiegos schronienia na noc i czekać cierpliwie jutra.

Tymczasem szli wybrzeżem rzeki, przypatrując się z zajęciem licznym kramikom, zbudowanym na palach nad wodzie, do których cisnął się tłum krzykliwy, spiesząc się z wydaniem obstarunków przed zamknięciem sklepików.

— Niech będzie pochwalony Budda po dziesięć tysięcy razy! — odezwał się tuż obok dzieci głos kobiety, w dziwaczny żargonie francuskim.

Obejrzeni się: była to Kambodżanka, która klęcząc na ziemi, była najniższe pokłony przed mniemanymi kapłanami.

— O, święci kapłani z Siem-Reap! Spuście błogosławieństwo duchów dobroczynnych na biedną głowę Sandhevy, handlarki rybami suszonymi z szlachetnego jeziora Tonle-Sap! — błagała żalonym głosem kobieta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

